Nr. 187. — Rok 5. Dziś 12 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 14-go sierpnia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Wielkie zebranie koła Chrześć. Demokracji

odbędzie się **dziś, czwartek dn. 13-go sierpnia br. o godz. 7½ wieczorem w Hotelu Warszawskiem przy ul. Józefa Wybickiego 21.**

Na porządku obrad między innemi:

Sprawozdanie radnych koła Ch. Dem. z ich działalność w Radzie Miejskiej.

O liczny udział wszystkich członków prosi:

ZARZĄD.

Połśrodki i wahania.

BRAK SILNEJ RĘKI NA ZEWNĄTRZ I NA WEWNĄTRZ.

Już z racji swego położenia geograficznego musi być Polska państwem zwartem i silnem, posiadać dzielną armię i sprężystą administrację, polityka zewnętrzna winna być czujna, zdecydowana, pełna inicjatywy a władzom wewnętrznym trzeba dbać zarówno o sprawiedliwość jak i o ład, spokój, którego każde naruszenie traktować trza jako przestępstwo, jako pożar, jakiego najmniejsza iskra musi być stłumiona niezwłocznie i radykalnie.

Obowiązuje nas to tembardziej, że na domiar zła oprócz niebezpiecznego położenia na historycznej drodze narodów mamy jeszcze do czynienia z drugim niebezpieczeństwem w postaci dwóch najsilniejszych a jednocześnie najbardziej zaborczych narodów, jakiemi są Niemcy i Rosjanie.

Te dwa niebezpieczeństwa, co się nawzajem uzupełniają i potęgują, winny zaostrzyć uwagę, skupić siły i pobudzić przedsiębiorczość naszą do tego stopnia, aby Polska w swej zewnętrznej i wewnętrznej polityce była wzorem przezorności, energji, stanowczości i inicjatywy na które w niezrównanie wybitniejszej mierze zdobyć się musimy niż inni, co zabezpieczeni przez morza lub góry no i przez polskie przedmurze oraz posiadający lepsze sąsiedztwo mogą sobie nucić pieśni miłości ect.

Wbrew jednak surowej rzeczywistości, wbrew nakazom nieubłaganej logiki przedstawia Polska wyjątek na opak.

Polityce naszej zewnętrznej brak jest nieodzownej uwagi, decyzji i ciągłości, który wiele wysiłków i czasu w karygodny sposób zaprzepaszcza. Raz po raz wypuszczamy inicjatywę z ręki, pozwalając się innym ubiec, zakrzyczeć, steroryzować i wymuszać jedno za drugiem ustępstwo w tych wypadkach, gdzie każda chwiejność i kompromis jest błędem, dolewającym oliwy do ognia nieporozumień. Klasycznym pod tym względem przykładem jest sprawa optantów. Najpierw niepotrzebnie zgodziliśmy się na krzywdzące nas zwłoki i targi, a potem, kiedy termin realizacji nadszedł, „zaspaliśmy gruszki w popiele", nie informując zagranicy o istotnym stanie rzeczy, którego nieznajomość na zachodzie stworzyła podatną glebę dla wyuzdanej w kłamstwie i natarczywości pruskiej propagandy antypolskiej. Wreszcie zamiast powetować poprzednie zaniedbanie (atak niemiecki był wszak do przewidzenia) przez energiczne, oficjalne zdemaskowanie prowokacyj Berlina rząd polski jakby pod wpływem jego trąb jerychońskich okazał znowu chęć do niewczesnej tolerancji, za którą opryszki z nad Szprewy wywzajemnili się nową arogancją.

Takie oto są skutki ślamazarności Warszawy w stosunku do gruboskórnego Berlina, który każdą uprzejmość uważa za słabość, każdą rycerskość traktuje jako głupotę. — Nie lepsze są rezultaty zbytniego ceregielowania się z drugim „wielkim chamem", z Moskwą, która również dworuje sobie z poprawności i z dobrej woli Polski, z wytrwałością godną lepszej sprawy sypiącej swej sąsiedzkiej uprzejmości i uczynności „perły przed wieprze' berlińskiego i moskiewskiego chowu.

Można mieć uznanie dla wymowy dla pewnych ręcznych posunięć naszego Min. Spraw Zagranicznych p. Skrzyńskiego, który świeżo tak wiele i, daj Boże, skutecznie zatrudził się w Ameryce. Ale jego wystąpienia mniej lub więcej celowe i realne mają charakter inprowizacyj a tu systematycznej pracy, przewidywania, ciągłości wysiłków potrzeba, aby wyjechać i dojechać do celu.

Te same uwagi można zastosować i do naszej polityki wewnętrznej. Cechuje ją tak samo brak zdecydowanej woli, umiejętności ogarniania i harmonizowania spraw, występuje tu na jaw zamiłowanie do półśrodków, owe jakby żywcem z rosyjskiej kierenszczyzny przyjęte wahanie w powzięciu decyzyj, co winny być bystre i nieodwołalne, w wykonaniu postanowień, co musi być nieubłagane.

Weźmy przykład najjaskrawszy: naszą walkę z bolszewizmem. Popełniona w Krakowie zbrodnia na wiernym Ojczyźnie żołnierzu polskim niezostała ukarana, zamiast wypalić trąd ogniem i żelazem potraktowano go w rękawiczkach, karząc złodziejów a puszczając wolno winnych zdrady i morderstwa. A potem ułaskawienie takich zbrodniarzy jak Wieczorkiewicz i Bagiński i ostatnio Toeplitz. Niestety, nie są to odosobnione wypadki, bo wogóle we walce z przewrotem widzimy fatalne rozróżnianie „ideowych" i „praktycznych" komunistów a przecież wiadomo, że ci rzekomo ideowi są gorsi, bo to rdzeń choroby a drudzy jeno jej objawy; przytem pierwsi są praktyczniejsi, bo więcej robią zła bezkarnie. Elementarna logika każe postępować odwrotnie, podcinać korzeń zła a nie jego gałązki i listeczki. Rzeczy to wiadome od walki Herkulesa z hydrą, od Mickiewicza nakazu walki z bagnem to smutnej pamięci doświadczeń Kiereńskiego, o których jakoś w stolicy naszej miarodajne sfery nie chcą pamiętać.

Może je w końcu przekona ogólne dopominanie się polskiej opinji publicznej o silną rękę, której nam brak i na zewnątrz i na wewnątrz a szczególniej na naszych zarówno wschodnich, jak i zachodnich kresach, gdzie półśrodki i wahania najmocniej opóźniają postępy polskości i proces odbudowy państwowości.

S. M.

Zgoda Anglji na przemarsz wojsk francuskich przez terytorjum niemieckie.

Londyn, 12. 8. (A. W.) W kołach politycznych przeważnie socjalistycznych rozeszła się pogłoska, że Francja prawie już osiągnęła zgodę Anglji na przemarsz wojsk francuskich przez terytorjum niemieckie do Polski i Czechosłowacji, w razie potrzeby. Dotychczas rząd angielski i opinja publiczna nie chciała wogóle słyszeć o przyznaniu Francji tego prawa. Zgodę tę rząd francuski miałby okupić udziałem w bloku państw europejskich przeciwko Sowietom. Ponieważ Polska i Czechosłowacja odegrałaby w tym bloku bardzo wielką rolę, przeto jest wskazane zapewnić obronę tym państwom.

Całkowite porozumienie między Francją a Anglją.

Tekst odpowiedzi na notę niemiecką został już opracowany. — Wspólna konferencja wszystkich zainteresowanych odbędzie się w najbliższym czasie. — Współpraca Niemiec w konstrukcji paktu.

Londyn, 12. 8. (PAT). Dzisiaj rano Briand i Chamberlain wznowili przerwaną wczoraj konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego. O przebiegu konferencji wydano komunikat oficjalny treści następującej:

Ministrowie Briand i Chamberlain osiągnęli porozumienie co do tekstu odpowiedzi rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką w sprawie traktatu o wzajemnej gwarancji i arbitrażu. **Odpowiedź francuska zgodna jest z poglądami sojuszników. Rezultaty wymiany poglądów między obydwoma ministrami dają podstawę do dalszych rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego, jednakże traktat gwarancyjny może przybrać formę ostateczną dopiero po bezpośredniej wspólnej wymianie poglądów wszystkich zainteresowanych stron.**

Ostatnia konferencja, odbyta w Londynie stwarza właśnie podstawę do tego rodzaju wspólnej konferencji wszystkich stron, o terminie zwołania której można już będzie mówić w najbliższej przyszłości. **Konferencja ta doprowadzi niewątpliwie do ostatecznego rozwiązania całego zagadnienia.**

Chamberlain w odbytych z Briandem naradach miał możność wypowiedzenia poglądów swego rządu na charakter ostatniej odpowiedzi francuskiej i przyjął w imieniu tegoż rządu tekst tej odpowiedzi zredagowanej w formie ostatecznej. **Tekst noty jeszcze przed wręczeniem jej w Berlinie, podany zostanie przez rząd francuski do wiadomości reszty sojuszników.** Sądzą tu, że poszczególne punkty noty francuskiej stanowią odpowiedź na propozycje zawarte w nocie niemieckiej z dnia 20 lipca br. Nota sojuszników przybrać ma również moment zwrotny w pertraktacjach o pakt bezpieczeństwa, moment, mający stanowić przejście od wymiany poglądów drogą not do bezpośredniej wspólnej konferencji stron.

Ogłoszony dzisiaj komunikat mówi wyraźnie o intencjach sojuszników, nie dążących bynajmniej do ograniczenia współpracy Niemiec w konstrukcji paktu. Wnoszą tu, że rozmowy Chamberlaina z Briandem zakreśliły szersze ramy i objęły również sprawę samego paktu jako ostatecznego celu prowadzonych rokowań. Ta część konferencji ministrów miała mieć jednak tylko charakter nieobowiązującej wymiany poglądów.

Londyn, 12. 8. (PAT.) Spodziewają się tutaj, że odpowiedź francuska w sprawie bezpieczeństwa przysłana zostanie rządowi niemieckiemu w niedzielę lub poniedziałek przyszłego tygodnia.

Londyn, 12. 8. (PAT.) Gabinet angielski zbierze się jutro w godzinach południowych celem poinformowania się o przebiegu konferencji Chamberlaina z Briandem.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Paryż, 12. 8. PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Paryża p. min. Skrzyński wraz z ambasadorem p. Chłapowskim, który udał się na jego spotkanie do Cherbourga. Przybyłych powitali na dworcu personel ambasady polskiej z radcą Szembekiem na czele oraz radca poselstwa polskiego w Londynie p. Jurewicz.

Pismo francuskie o armji polskiej.

Paryż 12 8 Pat. W związku z odbywającymi się w Polsce wielkiemi manewrami Journal podkreśla znaczne postępy, poczynione przez armję polską i pisze, że minister gen. Sikorski może czuć się dumny z uzyskanych rezultatów zwłaszcza w zakresie wewnętrznej produkcji broni i amunicji. Kierownicze sfery polskie zrozumiały, że solidne uzbrojenie jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa. Należy przyznać, że Niemcy czynią wszystko co tylko możliwe, by Polacy nie mogli żywić żadnych złudzeń. Nota niemiecka w sprawie optantów zdradza zarówno bezsilność jak i złość i świadczy o stanie ducha z którym prowadzący rokowania w sprawie bezpieczeństwa powinni się liczyć.

PREMJER GRABSKI JEST ZDROWY.

Warszawa, 12. 8. (A. W.) W związku z wiadomością o chorobie premjera Grabskiego, dzienniki donoszą, że premjer czuje się dobrze i urzędował dziś od rana w Ministerstwie Skarbu. Wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, celem omówienia sytuacji walutowej i podjęcia decyzji dla opanowania sytuacji.

OBRADY REICHSTAGU.

Berlin, 12. 8. (A. W.) Dziś przy nieobecności posłów socjalistycznych odbędzie się w Reichstagu III-cie czytanie ustawy celnej, która prawdopodobnie zostanie uchwalona bez dyskusji. Następnie parlament będzie rozpatrywał kilka umów handlowych i sprawę amnestji. Sprawy te mają być załatwione do piątku, poczem Reichstag uda się na ferje letnie.

Wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa 12- 8. (PAT.) Szwajcarska agencja podaje: Rada Ligi Narodów zbierze się w dniu 2 września pod przewodnictwem delegata francuskiego na 35-tą sesję.

Na porządku dziennym znajduję się kwestja Mossulu, sprawy austrjackie sprawozdania dotyczące finansowej odbudowy Węgier oraz prac komitetu dla osiedlenia uchodźców greckich, jak również problemy mniejszościowe mianowicie problem mniejszości greckiej w Konstantynopolu, problem mniejszości Turcji zachodniej, **mniejszości na Litwie** oraz petycje koloni stów narodowości niemieckiej w Siedmiogrodzie i Banacie. Rada Ligi zajmować się będzie również **kwestjami w. m. Gdańska** a mianowicie problemem **polskiej służby pocztowej** na terytorjum Gdańska i sprawozdaniem rzeczoznawców, dotyczącem **polskich składów amunicyjnych na terenie wolnego miasta.**

Wedle postanowienia Rady Ligi, że państwa nieposiadające mandatów w Rządzie mogą wysłać na rokowania dotyczące interesujących je spraw swoich przedstawicieli zaproszonych zostało do wysłania delegatów 4 państw między innemi Turcja, która nie jest członkiem Ligi Narodów.

Abd-el-Krim ignoruje francusko-hiszpańskie warunki pokojowe.

Paryż, 12. 8. (PAT.) Według doniesień dzienników wysłaniec Riffenów, który udał się do Primo de Rivery, zdawał się mieć nawet duże pełnomocnictwa, lecz Francja i Hiszpanja nie mogą brać pod uwagę ostatniego oświadczenia Abd-el-Krima. Statut polityczny Maroka ustalony został przez układy międzynarodowe i obydwa państwa nie zamierzają bynajmniej rozpoczynać z Abd-el-Krimem dyskusji w sprawie niepodległości Riffenów. Matin donosi, że Francja i Hiszpanja uważają zachowanie się Abd-el-Krima za nowy dowód uporczywego ignorowania ich warunków pokojowych. **Niebawem** skierowane zostanie ultimatum do przywódcy Riffenów, który potem traktowany już będzie jako zwykły buntownik.

Sytuacja w Chinach.

Nowe rozruchy. — Porozumienie w japońskim przemyśle.

Londyn, 12. 8. (PAT.) Z Tien-Tsinu donoszą o nowych rozruchach w tem mieście, wywołanych szarżą żołnierzy chińskich na tłum. Po obu stronach jest wiele zabitych i rannych. Aresztowano zgórą 300 osób.

Z Szanghaju donoszą, że wobec porozumienia osiągniętego przez przedstawicieli japońskich przemysłowców z robotnikami, praca w przędzalniach japońskich zostanie natychmiast wznowiona. Porozumienie obejmuje 9 wielkich towarzystw i 40 fabryk, zatrudniających z górą 50 tysięcy robotników.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 12. 8. (PAT). W dniu 12 bm. Rada Ministrów powzięła m. i. następujące uchwały: przyznanie zaopatrzenia oraz prawa do utrzymania zaliczak oficerom kontraktowym obywatelom państw obcych, zatwierdzenie kolejowej umowy taryfowej między Polską a Czechosłowacją, ratyfikację układu węglowego z Czechosłowacją, wyłączenie gminy Matiasy z powiatu prużańskiego i włączenie do powiatu kobryńskiego, poprawki do projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania przepisów o wykonywaniu kary śmierci, uznanie ukończenia przed dn. 1 listopada 1918 r., wiedeńskiej oficerskiej szkoły topografów za dowód posiadania wyższego wykształcenia.

Wybór nowego senatu w Gdańsku odbędzie się 19 sierpnia.

Gdańsk 12 8 Pat. Wybór nowego senatu parlamentarnego opartego na koalicji złożonej z centrowców, liberałów i socjal-demokratów odbędzie się we środę 19 bm. a we czwartek 20 bm. odbędzie się zaprzysiężenie nowych senatorów. Dnia 26 bm. nowy senat przedstawi Volkstagowi swój program. Nacjonaliści i socjalno-narodowi zapowiedzieli już najostrzejszą walkę z nowym senatem. Do walki tej przyłączą się ewentualnie komuniści.

Przedstawiciele organizacji polskich we Francji.

Sprawa ochrony i utrzymania moralnego poziomu emigracji polskiej.

Paryż 12. 8 (PAT.) W związku z kampanją prasy francuskiej w sprawie bandytów polskich odbyło się z inicjatywy towarzystwa pomocy kulturalnej dla emigracji zebranie przedstawicieli różnych organizacji pol skich we Francji, na którym postanowiono przestrzec francuską opinję publiczną przed niebezpieczeństwem jakie kryje się w uogólnianiu zbrodni popełnionych na terytorjum francuskiem przez odosobnionych złoczyńców polskich. Zebranie postanowiło również odwołać się do wszystkich organizacji polskich we Francji by zjednoczyły swe wysiłki dla ochrony i utrzymania moralnego poziomu emigracji polskiej i walczyły z przestępczością. Dalej uchwalono zwrócić się do rządu francuskiego z prośbą o poparcie organizacji, mających za zadanie moralny i socjalny rozwój robotników polskich we Francji oraz prosić rząd polski aby podjął niezbędne zarządzenia w celu zapewnienia pomocy i opieki robotnikom polskim na wypadek bezrobocia i choroby wreszcie, by czuwał nad tem by werbunku robotników polskich przez misję francuskie dokonywano z jaknajsurowszego wyboru brak którego umożliwił zbrodniczym elementom przedostanie się do Francji.

Powitanie Sokołów z Ameryki we Lwowie.

Lwów 12 8 Pat. Lwów witał gości amerykańskich z wielkim entuzjazmem. Miasto przybrane chorągwiami o barwach polskich i amerykańskich, okna przyozdobione nalepkami z napisem: Niech żyją sokoli polscy z Ameryki. O godz. 8-mej rano goście amerykańscy opuścili swoje kwatery w szkole kadetów i pochodem z orkiestrą wojskową na czele udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyli na płycie nieznanego żołnierza wieniec. Pierwszy przemówił dr. Starzyński imieniem sokołów amerykańskich, następnie płk. Krajewski, prezes związku oficerów rezerwy, który też przypiął d-rowi Starzyńskiemu część odznaki tegoż związku, oraz imieniem polek w Ameryce pani Korpantowa. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Roty. Z pod pomnika Mickiewicza goście udali się w pochodzie do katedry na uroczyste nabożeństwo, poczem zwiedzili miasto.

O godz. 14-ej w wielkiej sali sokoła Macierzy odbył się obiad z udziałem 400 osób. Pierwszy przemówił prezes sokoła Macierzy dr. Borowiec, który ofiarował gościom granat z czasów obrony Lwowa, napełniony ziemią z cmentarza obrońców Lwowa i bohaterów poległych pod Zadwórzem. Przemawiali następnie wojewoda Lwowski p. Garapich, prezydent miasta p. Neumann i inni. Wieczorem w sali ratuszowej odbył się raut na cześć drogich gości, który zgromadził około 500 osób.

Jak i jakich uczcić bohaterów.

Płyty „Nieznanemu Żołnierzowi", — A bohaterom znanym. — Pedagogja narodowa

W ostatnim numerze „Głosu Narodu" znajdujemy na wstępie pod tytułem „Łatwizna czci", artykuł p. K. L. Konińskiego, zastanawiający się nad sprawą płyt „Nieznanemu Żołnierzowi" oraz nad najwłaściwszemi sposobami uczczenia poległych w obronie Ojczyzny bohaterów. Ze względu na doniosłość poruszonych przez p. K. spraw, **oraz** przekonywujące argumenty, jakie przytacza, powtarzamy poniższy jego artykuł w pełnem brzmieniu.

Codziennie przynoszą dzienniki wiadomości, że w takiem oto mieście czy mieścinie „nieznany ofiarodawca" złożył płytę z napisem „Nieznanemu Żołnierzowi". Na drugi dzień wybiera się do płyty pochód, wygłoszona zostaje mowa, złożony wieniec i . . . I co dalej? Teraz należałoby sprowadzić zwłoki jakiegoś żołnierza nieznanego, aby te część, którą na razie na kredyt oddaje się płycie — ugruntować na czemś rzeczywistem. Ukłony wojskowe, chwila skupienia, wieńce, te wszystkie oznaki czci oddawane płycie należą się grobowcowi żołnierza; płyta czeka na grób; bez grobu pod nią cześć jej oddawana wypłowiej nader szybko, pozostanie niebawem z niej rytuał bez treści, przykre konwencjonalne kłamstwo. I tak sposobność do oddania czci rzeczy świętej, kościom żołnierskim, zostanie zmarnowana.

Należałoby więc te zadatki na grób Żołnierza Nieznanego, jakiemi są składane płyty, czemprędziej zrealizować, na miejscu każdej z nich utworzyć grobowiec, w którymby naprawdę legły kości żołnierza, który był. Ale tu właśnie wielkie pytanie: Czy faktycznie te coraz liczniejsze miasta i mieściny zdobędą się na ten — powiedzmy bez żenady — wielki bądź co bądź wydatek, jakim jest sprowadzenie z dalekich przeważnie pobojowisk i pochowanie zwłok Nieznanego Żołnierza. Czy zatem wielką ilość czasu zużytego na przygotowanie tej uroczystości nie będzie wysiłkiem nieproporcjonalnie dużym w stosunku do efektu moralnego tych obrzędów? Bo przecież patos grobów Żołnierza Nieznanego ma się wprost odwrotnie do ilości tych grobów. Jedynym takim grobem budzącym maksimum skupienia duchowego — jest grób w stolicy państwa „Nieznanego" nie potrzebuje, owszem nie znosi rozdrobnienia wyrazu. — W tych bezimiennych kościach żołnierskich naród uwielbił swojego bezimiennego, swojego samotnego, swojego każdego człowieka, który umiał obowiązek spełnić. I właśnie owa abstrakcyjność tego przedmiotu czci narodowej najwyraźniej symbolizuje się przez jedyność miejsca czci. Każdego — wystarczy raz uczcić — ale za to z największym nakładem powagi. Stolica jest tu miejscem najodpowiedniejszem — ona bowiem jest jakby kwintesencją Ojczyzny. W konkretnych, mniej ważnych miejscowościach Ojczyzny jest także miejsce na wyrazy czci — ale na wyrazy czci dla konkretnych, tamecznych ludzi.

I o to idzie. Zamiast, aby miasta polskie i miasteczka wykręcały się sianem od obowiązku pamięci narodowej przez złożenie płyty Nieznanego Żołnierza, obrzęd tani i im częstszy, tem banalniejszy, a przez trudności zrealizowania grobowca wprost szkodliwy dla nastroju czci, o którą idzie — każda stolica kraju winna raczej postarać się o to, by przechować dla pamięci pokoleń, uczynić znanemi nazwiska tych wszystkich synów swoich, co oddali życie Sprawie. Każdy kościół parafjalny, każda instytucja, każda uczelnia, powinna być ozdobiona tablicą z nazwiskami dobrych poległych żołnierzy, co stamtąd wyszli. To każe pedagogja narodowa, dbająca o to, by żaden wysiłek ducha nie przepadał marnie dla pamięci narodowej, rozumiejąca, że naród buduje się ciągle, przykładem, murem, blaskiem cnót tych oto między nami, żywych, konkretnych ludzi dzielnych. Niech szczycą się rodziny, dzieci swe prowadząc przed tablice pamiątkowe, gdzie wyryto kiedyś ich nazwisko. Niech w ustronnej wiosce jakaś rodzina włościańska wie, że ma nazwisko uszlachetnione krwią ofiarną i niech ta świadomość będzie cześnią, co — obliguje. A ufundowanie takiej tablicy pamiątkowej będzie uroczystością rzeczywiście poruszającą pamięć czasów wielkich i ludzi, wtedy poległych. Takie tablice będą także kosztować, ale mniej, niż ewentualne sprowadzenie zwłok nieznanych żołnierzy do wszystkich tych miejscowości, co już płytę położyły i tych, co — owczym pędem — zamierzają to uczynić. Ale zarazem tablice takie więcej będą kosztować, niż te wszystkie płyty, co będą leżeć naprożno, nic nie nakrywając, prócz metra gołej ziemi — kłopotliwe i zwietrzałe wyrazy czci, oddanej po linji najmniejszego oporu, tanio i bez namysłu.

Rozsądni ludzie, którym zależy na organizacji czci dla bohaterów, niechaj starają się każdy w swej okolicy, od niepamięci uchronić konkretne nazwiska dobrych żołnierzy, co tam żyli i stamtąd wyszli — i niechaj ostrzegają przed zamierzeniami „płyty N. Ż.", bo to łatwizną szkodliwa dla czci na serjo pomyślanej.

CZICZERIN ZGŁOSIŁ DYMISJĘ.

Tallin, 12. 8. (PAT.) Pisma donoszą z Moskwy, że Cziczerin który od dłuższego czasu niedomaga, zgłosił dymisję ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych. Mówią, że poseł sowiecki w Pekinie Karachan, ma być jego następcą.

EKSPORTACJA ZWŁOK ŚP. HENRYKOWEJ SIENKIEWICZOWEJ.

Warszawa, 12. 8. (A. W.) Dziś odbyło się w Krakowie nabożeństwo żałobne i eksportacja zwłok śp. Henrykowej Sienkiewiczowej. Obecni byli syn i córka zmarłej, oraz liczni przedstawiciele świata naukowego, literackiego i sztuki. Pienia żałobne wykonał chór opery warszawskiej.

Z różnych stron.

— Ministerstwo Spraw Wewn. przypomina projekt ustawy Rady Ministrów zalecający wszystkim ministerstwom jak najszersze stosowanie dekoncentracji władz.

— Dziś o godz. 8 przybył do Monachjum prezydent Rzeszy **Hindenburg.**

— „Giornale d'Italia donosi z Tirane, iż na drodze wiodącej z Meduas do Skutari **powstańcy napadli na oddział milicji rządu albańskiego,** zabijając trzech żołnierzy.

— Na zapytanie dziennikarzy Briand oświadczył, że sprawa **długów francuskich w Anglji** nie należy do jego kompetencji i wogóle nie będzie brana pod uwagę w obecnej konferencji. Obrady postępują żywo naprzód i minister prawdopodobnie w czwartek **powróci** do Francji.

— Umowa między rządem austrjackim a niemieckim w sprawie **zniesienia wiz paszportowych** weszła w życie z dniem 12 b. m.

— Berlińskie pisma lewicowe ogłaszają **protesty przeciwko przyjęciu przez Reichstag ustawy celnej** w drugiem czytaniu, którego dokonano po demonstracyjnem opuszczeniu izby przez socjalistów.

— **Prez. ministrów Portugalji** odniósł lekkie rany wskutek wypadku samochodowego.

— Ambasador belgijski w Waszyngtonie konferował z **amerykańską komisją długów,** jak również z Kellogiem i ministrem skarbu Mellonem. Belgja stara się o rozłożenie długów belgijskich w Ameryce ze względu na swe trudności finansowe.

— Wiedeński „Abendblatt" donosi z Moskwy: Komunistyczna komisja centralna Ukrainy postanowiła przeprowadzić **ukrainizację wszystkich władz i urzędów państwowych na Ukrainie** w najkrótszym czasie

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Represje wobec zaległości podatkowych.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) Min. Skarbu z uwagi na zaległości podatkowe w Warszawie, przedsięwzięło kroki w celu przyspieszenia tych wpływów, sprowadzając kilkadziesięciu sekwestratorów z Poznania, Krakowa, Lwowa i Lublina, którzy na okres ściągania zaległych należności przydzieleni zostali do tutejszego urzędu skarbowego.

Wreszcie na konferencji p. premjera z ministrem Raczkiewiczem powzięte zostało postanowienie, aby paszporty zagraniczne otrzymywali jedynie ci obywatele, którzy uiścili wszystkie należności podatkowe na rzecz Skarbu.

Wykrycie bandy szpiegowskiej na kresach.

Wilno, 13. VIII. (tel. wł.) Od dłuższego czasu polskie organy wywiadowcze były na tropie szajki szpiegowskiej, która pracowała na obydwie strony. Po odpowiedniem przygotowaniu udało się naszemu korpusowi pogranicznemu pochwycić członków bandy podczas usiłowania przekroczenia granicy w nocy z 10 na 11 sierpnia. Przy aresztowanych znaleziono cenny materjał rysunki poszczególnych objektów wojskowych, strażnic pogranicznych oraz zaszyte w czapki dokumenty i mapy wojskowe. Szpiegów oddano do dyspozycji władz.

Pograniczne rokowania polsko-sowieckie.

Warszawa, 13. 8. (tel. wł.) Przewlekły spór polsko-rosyjski o skład personalny Komisji granicznej został nareszcie zlikwidowany. Polska zgodziła się na udział w Komisji delegata sowieckiego Łaganowskiego a sowiety na delegata polsk. Karczewskiego. Komisja będzie pracowała w Jampolu, dokąd delegaci polscy każdorazowo dojeżdżać będą z terytorjum polskiego.

Konferencja dot. poprawy sytuacji walutowej.

Dnia 12. bm. odbyła się ostatnia wewnętrzna konferencja premiera z wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu, mająca na celu opracowanie zarządzeń zmierzających ku poprawie sytuacji walutowej. Nadto omawiane były zarządzenia w dziedzinie podatkowej i budżetowej. Po południu odbyła się pod przewodnictwem premiera rada ministrów, na której p. premjer informował obecnych o sytuacji finansowej i walutowej państwa oraz przedstawił opracowane pod jego przewodnictwem **projekty zarządzeń, mających na celu usunięcie deficytu bilansu handlowego i płatniczego, oraz poprawę sytuacji walutowej.** P. premjer informował również o zarządzeniach władz Banku Polskiego w tym kierunku.

Wieczorem pod przewodnictwem p. premjera odbyła się konferencja z udziałem ministra spraw wewn. p. Raczkiewicza, oraz delegatów M. S. Z. i Min. Skarbu, dotycząca **powstrzymania szkodliwych dla bilansu płatniczego nadmiernych wyjazdów obywateli polskich za granicę.** Jutro premjer udaje się do Spały, by przedstawić wyniki narad p. prezydentowi Rzplitej.

Podzięka pruska za uczynność Polski.

Skandaliczne stosunki na stacji kol. w Gardeji.

Naszym kosztem. — Prowokacje rezerwistów pruskich. — A czy znowu prolongujemy. — Nowe szykanowanie naszych optantów.

Mamy słuszny żal do zwycięskiej koalicji, że z wilkiem pruskim obeszła się jak z surowem jajkiem, że na każdym kroku starała się odebrać wszystko złodziejowi, że nie chciała narazić honoru tych, którzy właśnie na tym punkcie są kompletnie nieczuli. Ale jeżeli słusznie podkreślamy jednostronną przesadę tych, którzy perfidji i brutalności Niemców nie znają, to cóż powiedzieć o nas wobec niezliczonych Prus ustępstw naszych, jakie gruboskórnych hakatystów nie przejednały a naodwrót agresywniejszymi czynią.

Jeden z takich licznych dowodów mamy tuż pod bokiem Grudziądza a dzień wczorajszy dał nam świeży dowód jakie są skutki lekkomyślnego głaskania krzyżackiego gadu.

Stacja Gardeja przyznana została Polsce, ale miasto (odległe o 1½ klm.) pozostało pod pruskim zaborem. Na prośbę Niemiec pozwoliła im Polska korzystać ze swej stacji, korzystanie to odbywało się długi czas na nasz koszt, bo Nimecom nic liczono za czynności spełniane dla nich przez naszych urzędników.

Za to odpłacali nam Prusacy po swojemu. Dość wspomnieć skandaliczne zajście, jakiem było przybycie bandy rezerwistów niemieckich na stację polską z prowokacyjnemi śpiewami. Zamiast motłoch ten wyrzucić z terytorjum polskiego lub zaaresztować, pozwolono im po pewnem uspokojeniu siąść do wagonów dla wyjazdu do Berlina. Zaledwie jednak wagony ruszyły knechty pruskie jeszcze na ziemi polskiej rozpoczęły nietylko ponowne pieśni prowokacyjne, ale jęły przez okna wykrzykiwać obelżywie pod adresem Polaków.

Podobno przedsięwzięto jakieś kroki dyplomatyczne, ale skutku ich nie widać. Tymczasem dowiadujemy się, iż rząd polski zgodził się na prolongatę przebywania urzędników niem. na polskiej stacji, gdzie czują się tak dobrze, że władze niem. z pobudowaniem własnej stacji zwlekają do nieskończoności.

W podzięce za tę niepojętą usłużność polską doczekaliśmy się wczoraj nowej prowokacji pruskiej właśnie w Gardeji. Bez względu, że na tej stacji niema t. zw. ruchu sąsiedzkiego przysłali tu Niemcy parę rodzin naszych optantów widocznie licząc na to, iż ze względu na specjalne warunki spotkają się tu oni z pewnym zawodem, iż prasa niem. znajdzie pewny materjał do hecy antypolskiej, że się powtórzy na małą skalę to co w Pile. Tymczasem dzięki staraniom tut. urzędu ruchu optanci zostali niezwłocznie przewiezieni dalej. Intryga pruska spaliła na panewce.

Warto je jednak podkreślić i zapytać władze nasze, jak długo myślą prowokatorstwo pruskie w naszej Gardeji tolerować i w jakim celu czynią naszym kosztem a na korzyść Prus jedno po drugiem ustępstwo?

Kobietom pod rozwagę.

Zbliżają się w dzielnicy naszej wybory do rad miejskich.

Jest to zazwyczaj w każdem mieście przełomowy okres, okres zresztą walki przedwyborczej wszystkich tych, którym dobro miasta leży na sercu. Dobro to — mądrze powierzone obywatelom samym — winno być nakazem nietylko akcji wyborczej, ale i następnie samych wybranych radnych. Przecież oni to, stanowiąc skład rad miejskich, dokładniej niż kto inny znają stosunki danego miasta, jako jego obywatele — mogą przeto w granicach własnych kompetencji wydawać takie zarządzenia, które podporządkowując się ogólnej myśli państwowej w szerokim zakresie, uwzględniają potrzeby przemysłowe, handlowe, gospodarcze i kulturalne całego miasta. To też przy wyborach, które zadecydują o złym lub dobrym poprowadzeniu właśnie tych spraw, wszyscy obywatele miasta powinni pilnie baczyć aby wybór ich padł na ludzi, dla których dobro ogólne jest ważniejsze, aniżeli interes prywatny.

Termin wyborów powtarzany perjodycznie co kilka lat, znany jest wszystkim dokładnie i dlatego umożliwia w dłuższym przeciągu czasu przygotowania się odpowiedniego do badzo ważnej w życiu miasta sprawy — do wyborów.

Każdy z obywateli ma obowiązek dokładnego zastanowienia się, zanim głos odda na pewnego kandydata, czy człowiek ten potrafi uwzględnić w pracy samorządowej interes większości i czy bolączki organizmu miejskiego będzie w stanie uśmierzyć lub zupełnie usunąć. Sprawa to jest trudna i wymagająca wszechstronnego oświetlenia. W tej ogólnej dyskusji przedwyborczej powinni wziąć udział jednostki te zwłaszcza, które z życiem gospodarczem miasta mają bezustannie styczność, i które w praktycznem zastosowaniu odczuwają w życiu tem niedomagania. W okresie przedwyborczym zwłaszcza nie powinny od zabierania głosu wstrzymywać się kobiety. Słuszną bowiem jest rzeczą, ażeby kobiety, które ponoszą w równej mierze wszystkie ciężary i niedomagania, jakie wywołuje ten czy inny kierunek gospodarczy miasta, nadawany przez pewne ugrupowania rad miejskich — aby kobiety zdanie swoje jasno i otwarcie wypowiedziały.

Co więcej, kobiety powinny przejść od rad i wskazówek do czynnego zaangażowania się w życiu wewnętrznem miasta. Jest to poprostu nakaz słuszności, aby liczne rzesze kobiet miały w radzie miejskiej swoje przedstawicielki, któreby wyrażały życzenia i postulaty swoich wyborczyń. W szeregach radnych miejskich powinny się znaleźć kobiety, któreby w jałowe czasem dysputy wprowadzały myśl zdrową i praktyczną, kierującą tok spraw na grunt realny, na grunt istotnie potrzeb ekonomicznych miasta.

Stwierdzonym jest fakt, że jeśli kobiecie przyjdzie wybrać pomiędzy dyskusją o zabarwieniu politycznem, a dyskusją traktującą o żywotnych kwestjach życia praktycznego — kobieta dopuszczona do głosu nie zawaha się nad wyborem i śmiałem wystąpieniem. potrafi nadać obradom odpowiedni kierunek. Kobieta przecież styka się w życiu codziennem daleko bezpośredniej ze wszystkiemi niedomaganiami, ze wszystkiemi bolączkami, styka się z nędzą i niedostatkiem. Widzi rzeczy, które odpowiedniem postawieniem kwestji potrafią umniejszyć kłopotu rodzinom, kobieta wreszcie obznajmiona jest lepiej od mężczyzny ze sprawami drobnego handlu, który w życiu codziennem tak wielkie zajmuje miejsce, a który — przyznajmy to ze skruchą po miastach naszych nie jest odpowiednio uregulowany.

Któż wreszcie tworzy te liczne towarzystwa, które ocierają łzy tym, których nienormalne stosunki popchnęły na drogę niedostatecznej wegetacji. Któż tworzy skład tych towarzystw oświatowych, które prowadzą myśl, kształcą umysł i serce tylu zastępów kobiet, a jakże często wpływających na organizacje męskie. któż podejmuje i przeprowadza w czyn każdą myśl o wartości ogólno państwowej, jeśli nie kobjeta.

Czyż nie słusznem przeto jest, aby owe ciche i pożyteczne pracowniczki, matki i częstokroć głowy rodzin zabierały głos osobiście w kwestjach, które są dla nich tak żywotne. Nawet najlepsze pośrednictwo mężczyzny żadne z tych spraw wyłuszczonych powyżej nie jest w stanie w stopniu zadawalniającym załatwić. Kobieta w rodzinie posiada prawie, że decydujący wpływ na wykształcenie dzieci przynajmniej w zakresie szkół powszechnych. Szkoły te zależne są w znacznej części od miasta a potrzeby ich ustala rada miejska. Nie można powiedzieć, aby nie zdarzały się nawet w najidealniej zorganizowanym szkolnictwie powszechnym usterki czy nakazy chwili, które odpowiednia uchwała rady miejskiej powinna jak najszybciej i w duchu jak najpożyteczniejszym załatwić. I znowuż racja jedna z wielu, aby przedstawicielki matek wychowujące przyszłych budowniczych wielkości Polski weszły w skład rad miejskich i były wyrazicielkami tych postulatów.

Życie miejskie posiada wiele spraw, w których jedynie kobieta jest jedyną i najwyższą kompetencją. Są to sprawy szpitali, ochronek, domów dla niemowląt, gdzie przecież tylko interwencja kobiety zdolna jest delikatnością i odczuciem ludzkich bólów sprawą odpowiednio pokierować. Społeczeństwu chodzić powinno o to, ażeby wszystkie nienormalności i choroby organizmu społecznego były jak najszybciej likwidowane a uczynić to potrafi znów prawie wyłącznie kobieta. Ileż to bowiem spraw codzień nastręcza się do najszybszego zlikwidowania. Walka z alkoholizmem, walka z demoralizacją duchową, pornografją, przeciwdziałania handlu kobietami i dziećmi i tyle, tyle spraw, które niby wrzody domagają się radykalnej i umiejętnej, po kobiecemu traktowanej pracy.

Wszystkie te racje przemawiające za tem, ażeby w skład nietylko ciała ustawodawczego, ale poszczególnych organów samorządowych rad miejskich, wchodziły także kobiety. Dawno potrzeby te nurtowały w społeczeństwie, ale poszczególne ugrupowania polityczne, pogrążone w walce osobistej, zdawały się nie dbać o to i żywotne interesy narodu wprost sobie lekceważyły. Pierwsza chrześcijańska demokracja, trzymając rękę na pulsie życia współczesnego zrozumiała tę potrzebę i doceniła jej nagłość i konieczność. W miastach polskich powstają Koła Kobiet Chrześcijańskiej Demokracji, które wszystkie te postulaty wysuwają w swej działalności. I Grudziądz nie pozostał w tyle za innymi. Niedawno wprawdzie rzucono hasło utworzenia Koła Kobiet Chrześcijańskiej Demokracji, które znajduje się w stadjum organizacji.

Korzystając z wyborów do rad miejskich dąży, o ile wiemy, i tutejsze Koło Chrześcijańskiej Demokracji do wysunięcia kobiet na kandydatki na radne miejskie, kobiet zasłużonych w pracy społecznej na terenie naszego miasta. Będą one wówczas wyrazicielkami wszystkich kobiet w Grudziądzu, które odczuwały dotąd brak możności pomyślnego załatwienia swoich słusznych, a dla całości życia miejskiego bardzo ważnych żądań. Myśl wyrażoną w powyższym artykule muszą wszystkie kobiety w Grudziądzu dokładnie rozważyć, a zrozumiawszy, winny ze względów czysto praktycznych i organizacyjnych oprzeć się o grupę ludzi, najbezinteresowniej myślących o sprawach ogółu, powinny wszcząć energiczną agitację wśród rodzin swoich, kół znajomych i towarzystw.

Znając brak orjentacji w tych kwestjach ogółu kobiet, musi agitacja ta być bardzo żywa, energiczna i istotna. Nie może ona opierać się na słowach, potrzeba wszcząć energiczną pracę i podkreślić znaczenie praktyczne takiego a nie innego ukształtowania składu rady miejskiej.

Przed mieszkanką miast otwiera się pole pracy ciężkiej, ale pracy, która przyniesie bezwątpienia nieobliczone wprost korzyści nietylko dla samych kobiet, ale przedewszystkiem dla rodzin całych, nad których szczęściem i spokojem dane jest kobiecie czuwać.

Z bliska i z daleka.

— **Bolszewja a Abd-el-Kerim.** „Quotidien" donosi z Moskwy, iż Raskolnikow, b. komisarz marynarki sowieckiej, organizator propagandy komunistycznej w Chinach, został delegowany przez III. Międzynarodówkę jako przedstawiciel Moskwy przy Abd-el-Kerimie.

— **Francuzi wysiedlają Rosjan.** „Humanite" donosi z Marsylji, iż pewna ilość oficerów handlowej marynarki rosyjskiej, przybyłych do Francji dawno już i którzy służyli na statkach prywatnej kompanji handlowej rosyjskiej, zostali przez rząd francuski wezwani do opuszczenia terytorjum Francji wraz z swoimi rodzinami.

W tych dniach zostaną oni odstawieni do granicy włoskiej. Jeden tylko z oficerów, żonaty z Francuską, dostał pozwolenie pozostania nadal we Francji.

— **Spisek w Jugosławji.** Londyńska „Morning Post" donosi z Białogrodu o wykryciu szeroko rozgałęzionej macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Wszyscy przywódcy zostali aresztowani.

— **Militaryzm prusko sowiecki.** Z Odesy donoszą: przybyło tam drogą powietrzną 38 socjalistów niemieckich, którzy przydzieleni zostaną do tamtejszych fabryk lotniczych.

Pzeciwko zaborom i przewrotom.

W imieniu tych, którzy najwięcej przecierpieli.

Głos prezydenta F. I. D. A. C'u — O jawność polityki. — Poszanowanie granic i ładu. — Przeciwko wojnie.

Przed kilku dniami bawił w Poznaniu, a następnie w Bydgoszczy serdecznie i owacyjnie wszędzie witany prezydent Federation Interallice des Anciens Combattants (F. I. D. A. C.) pułk. Miller jako przedstawiciel Legjonu Amerykańskiego.

Pułk. Miller przybył do Polski z Jugosławji, aby zapoznać się z naszym krajem, odwiedzić organizacje, szczególnie te, które należą do F. I. D. A. C. i wreszcie oddać wizytę, jaką złożył w Ameryce nasz gen. Haller. Pułk. Miller pracował już swgo czasu w Ameryce z Polakami, co mile wspomina, wyrażając się z uznaniem o nas i podkreślając z zadowoleniem, że Polacy zajmują drugie zaraz po Amerykanach miejsce w szeregach F. I. D. A. C.

Obecny pobyt pułk. Millera na ziemi polskiej odnowił i zacieśnił wypróbowane węzły tej przyjaźni, przyczynił się do jej rozszerzenia i pogłębienia. Dowodem tego służą ostatnie przemówienia pułk. Millera oraz jego rozmowy obecne z gen. Dowbór-Muśnickim, b. konsulem Danielem Kęszyckim, reprezentantami organizacji tow. powstańców i wojaków przedstawicielami społeczeństwa i prasy.

Wynurzenia i poglądy prezydenta F. I. D. A. C. na temat Polski, Ligi Narodów oraz zagadnienia pokoju podajemy w streszczeniu, zatrzymując się tylko na głównych momentach. F. I. D. A. C. — mówi pułk. Miller, — skupiając w sobie l. wojaków 9 państw sojuszniczych pracuje rzetelnie dla wszystkich narodów, pragnie pokoju Każdy naród musi mieć jednak siły dostateczne do tej obrony — to też p. Miller dobrze nas rozumie, pojmuje czem jest dla Polski jej dostęp do morza i jak niezaprzeczalne jest jej prawo gospodarza na Pomorzu, gdzie żywioł polski stanowi 86 proc.

F. I. D. A. C. uznaje, że Liga Narodów jest największą organizacją, która pracuje dla pokoju. Wiemy, że Liga Narodów jako organizacja nie działa jeszcze tak, jakby powinna, lecz pracujemy z nią i będziemy w niej mieli przedstawicielstwo w jej biurze; już w czasie konferencji rozbrojeniowej uczestniczył jako obserwator przedstawiciel F. I. D. A. C'u. Jeśli systematycznie będziemy organizować b. wojaków, uzyskamy taką potęgę, że liczyć się będą z nami wszystkie rządy.

Członkowie F. I. D. A. C'u znając lepiej od innych straszne skutki wojny, ogrom niedoli i mąk, jakie ona przyniosła pragną pokoju opartego na szerokich i mocnych podstawach, którychby lada zawierucha obalić nie mogła. Z postulatów, jakie w tym kierunku pułk. Miller wysuwa zasługuje przedewszystkiem dawno już podczas wojny głoszone, lecz dotad nie zrealizowane żądanie jawności w polityce, opublikowanie no i dotrzymanie treści traktatów. Zaznaczyć tu należy, iż Polacy zawsze za jawnością polityki byli i że Rzeczpospolita nasza w przeciwieństwie do swych dwóch wiarołomnych sąsiadów nie uważa zobowiązań traktatowych za „świstki papieru".

Następnie wypowiada się pułk. M. przeciwko próbom rozszerzania terytorjum, mając tu niewątpliwie na myśli przedewszystkiem odwetowo - grabieżcze zakusy Niemiec, które swemi zbójeckiemi pretensjami do odwiecznie polskiej ziemi chciałyby przekreślić wynik wojny, co musiałoby rozpalić z takim trudem przytłumione zarzewie wojny i sprowadzić nową na Europę katastrofę.

Niemniej wyraźnie występuje prezydent Fidacu przeciwko próbom podważenia rządów narodowych. Jest to zwrot contra sowietom, pragnącym na miejsce demokratycznego ustroju wprowadzić despotyzm, masońskie mafje podziemne. Wreszcie występuje pułk. Miller specjalnie przeciwko wojnie, którą chce postawić poza prawem, uważając ją za takie same nieszczęście jak i nry od wieków błagający Stwórcę, aby ją od nas tak odwracał jak głód, ogień i zarazę.

Z radością podkreślamy myśli pułk. Millera, program reprezentowanego przezeń F. I. D. A. C.'u stwierdzając pocieszającą zgodność pojęć pomiędzy jego amerykańskimi członkami a Polską i pragnąc, aby te rzetelne, sprawiedliwe i mądre zasady skupiały pod jednym sztandarem coraz więcej ludzi różnego języka ale jednej dobrej woli w kierunku utrzymania tego, co nam wynik wojny dał i osiągnięcia tych zdobyczy, jakie światu trwały, na sprawiedliwości oparty spokój w przyszłości dać może.

Głodòwka więźniów politycznych w Kownie.

Gdańsk 12 8 Pat. Z Kowna donoszą, że głodówka więźniów politycznych, znajdujących się w więzieniach litewskich trwa w dalszym ciągu. W głodówce bierze udział około 150 więźniów. Wystosowali oni do prokuratury pismo, w którem protestują przeciwko barbarzyńskiemu postępowaniu wobec nich całego personelu.

Tyfus w Niemczech - Dżuma w Jugosławji.

Berlin 12 8 Pat. Wypadki tyfusu w Hanau mnożą się w przeciągu ubiegłej nocy zachorowało dalszych 6 osòb. Ogólna liczba chorych wynosi obecnie 72 osoby. Dotychczas zmarły 4 osoby.

Białogród 12 8 Pat. Według doniesień z Aten w porcie Pireus zdarzyło się kilka wypadków dżumy, wskutek czego Albanja zamknęła swe granice od strony Grecji.

Wiedeń 12 8 Pat. Abendblatt donosi z Białogrodu, że Rada Ministrów poleciła z dniem dzisiejszym zamknąć granice jugosłowańsko-greckie z powodu wypadkòw dżumy, jakie zdarzyły się w porcie pireus.

Nowe linje kolejowe połączą Kresy Zachodnie ze Wschodniemi.

W związku z projektowaną budową nowej linji kolejowej pomiędzy Sienkiewiczówką i Stojanowem na Wołyniu rozpoczęła swe prace na wyznaczonych terenach komisja inżynierów. Prócz tego dokonywane są obecnie studja nad nową linją kolejową **Łuck—Lwów** i projektowaną magistralą **Katowice — Kiwerce do Łucka** przez Krasne z nowym mostem przez Styr. Most ten przejdzie niedaleko obecnej stacji kolejowej. Roboty ziemne mają być rozpoczęte w roku bieżącym, ukończenie linji i oddanie jej w eksploatację przewidywane jest w r. 1928. Linja ta będzie miała wielkie znaczenie gospodarcze, jako łącząca **zachodnie dzielnice Polski z Kresami Wschodnimi, co pozwoli na wzmożenie dowozu węgla do pozbawionej go obecnie dzielnicy Polski.**

Nowe szlaki.

Luchon — Pireneje w sierpniu.
(Korespondencja własna „Głosu Pom.").

Obecnie stosunki ekonomiczne i finansowe Polski zmuszają do wstrzymywania i hamowania wyjazdów za granicę. W tym kierunku dąży rząd, w tym kierunku pracuje nasz brak pieniędzy i nasze ubóstwo, — niestety. Bo przecież dla wymiany myśli, kultur, dla poznania świata, dla wzbogacenia duszy własnej i duszy narodu, kontakt i to ścisły kontakt z zagranicą, z kulturalną zagranicą, jest potrzebny i konieczny.

Ale nie o tych podróżach chcę mówić. Są i wyjazdy inne — również konieczne — dla celów leczniczych. Nie wszystko pod tym względem mamy w kraju — i nie wszystko, co jest, jest najlepsze. Dlatego te wyjazdy być muszą i będą. Zdrowie jest bowiem napewno ważniejsze od pieniądza. Zachodzi jednak pytanie: dokąd?

Na to pytanie odpowiedź przeciętnego Polaka nie vypadnie najlepiej. — „Dokąd?" — Przed wojną jeździło się najczęściej do „badów" niemieckich czy austrjackich. Były blisko; były tanie, były dobrze urządzone i prowadzone.

Dziś zmieniło się to wszystko — z wyjątkiem odległości. Niemcy są stosunkowo drogie; dezorganizacja, która je bądź co bądź dotknęła, nie mogła nie odbić się i na badach; a wreszcie, last but not least, w miarę możności Niemców choćby ze względów politycznych, wzbogacać nie powinniśmy. — Prąd, który w ostatnich czasach się zaznaczył, skierował część naszych zagranicznych kuracjuszy, zresztą słusznie, do Włoch, część do Czechosłowacji. Natomiast w minimalnym stopniu odwiedzana wciąż jest Francja, którą u nas zna się zazwyczaj z Paryża i z tego, co Paryż specjalnie dla „metéques" (cudzoziemców) posiada.

A przecież Francja posiada ogromną ilość miejscowości leczniczych, rozrzuconych od Wogezów po Pireneje. W Wogezach Vittel, w Alpach Aix-les-Bains Evian nieco dalej Vichy, nieco dalej Mont Doré, — że podaję tylko kilka, — a dalej, na południu, cały szereg, jedno obok drugiego, Dax, Biarritz, Eaux Bonnes, Eaux Chaudes, Bagneres-de-Bigorre, Luchon, Ussat, Ax-les-Thermes, Amélie-les-Bains. Wymieniłem tylko główne. W samych Pirenejach jest ich 49. I jeszcze jedno: nie mówię o morskich kąpieliskach, ale mówię wyłącznie o miejscach leczniczych, posiadających mineralne termy, i to termy o najprzeróżniejszym składzie, dające możność leczenia chyba wszystkich chorób i dolegliwości.

Nie jestem lekarzem i nie do mnie należy wymienianie, która miejscowość na jakie dolegliwości jest wskazana. Wiem tylko coś niecoś i to niestety, raczej jako pacjent. Wiem, że na bronchity, nos i gardło jest Amélie, jest Eaux Bonnes, jest Luchon, jest Ax-les-Thermes, jest Bagneres-de-Bigorre, jest jeszcze coś i jeszcze coś. Cytuję wyłącznie miejscowości leżące w stronach Pirenejskich. Wiem, że na reumatyzm, na artretyzm, na newralgję jest znów Amélie, jest Luchon, jest zwłaszcza Dax, i szereg innych miejscowości. Wiem, że na nerwy robią doskonale Bagneres-de-Bigorre i Lamaloo i St. Sauveur. Wiem, że na choroby kobiece są Biarritz, Eaux Chaudes, Luchon i jeszcze inne. Wiem, że na skrofuły jest Argeles, St. Jean de Luz, Salies de Bearn i Salies du Salat — i jeszcze inne. Mógłbym cytować dalej choroby i dalej uzdrowiska pirenejskie. Ale po co? Nie mam zamiaru całej korespondencji naszpikować chorobami (brr). Powtarzam: od tego są lekarze.

Niestety nasi lekarze o uzdrowiskach francuskich wiedzą przeważnie bardzo mało, nie mają też do nich zaufania i przeważnie idą utartym przedwojennym szlakiem, który kończył się przed Renem i przed Dunajem. Byłoby jednak bardzo wskazane, żeby bliżej się z niemi zaznajomili, i żeby zamiast „badów" umieli podawać równorzędne, albo lepsze, albo i wielekroć lepsze uzdrowiska francuskie, z których wiele jak np. Luchon czy Aix-les-Bains, znanych było jeszcze za starych rzymskich czasów.

Jestem obecnie w Pirenejach, w Luchon, o którym parę słów osobno. Cudowne okolice, góry po Alpach najwyższe w Europie, miły klimat, stare kościoły z X czy XII wieku, stare zamczyska, i o parę kilometrów Hiszpanja — i to te jej strony, które przechowały się do dziś dnia niconal nietknięte teraźniejszością — i obok pierwszorzędne urządzenia techniczne: urządzenia kąpielowe, koleje elektryczne, kolejki zębate, zakłady wodne, pyszne drogi francuskie. — To są akcesorja, które nawet nas jako turystów i podróżników powinny bardziej skierowywać w te strony.

O właściwościach leczniczych nie dodaję nic więcej. Nie do mnie to należy, lecz do lekarzy. Ale apeluję do nich, aby, odstępując od rutyny i szablonu, zapoznali się nieco z temi cudnemi miejscowościami, aby i o ile dla kogo kuracja w kraju nie wystarczy — pamiętali- że poza Renem, poza Dunajem, poza Alpami są jeszcze inne wspaniałe uzdrowiska. Są dalej, droga do nich jest dłuższa, ale są one conajmniej równie skuteczne, są piękniejsze, są tańsze. Człowiek zaczerpnie szerokim haustem powietrza, wiele zobaczy i wiele się nauczy. A Francuzi są napewno milsi od Niemców, a Francuzki nadto ładniejsze i szykowniejsze od Niemek.

St. Bryła.

DEMPSEY — „OJCEM 60 DZIECI".

Nazwisko Dempseya wraca znów na łamy dzienników i zapełnia coraz częściej rubryki sportowe pism amerykańskich. Powrót Dempseya do Ameryki i decyzja Boxing Commission żądająca od niego, by wystąpił do walki z murzynem Willsem, pretendującym do tytułu mistrza świata, są tematem nieustannych roztrząsań prasy i powszechnej ciekawości ogółu sportowego.

Jeden z dziennikarzy zdobył się nawet na śmiałość i zapytał Dempseya co zrobiłby, gdyby doznał od Willsa porażki?

— Wszystko ma swój koniec — odparł Dempsey z uśmiechem — kres mojej karjery bokserskiej nie napawa mnie lękiem. Kiedyś przyjść musi. Nie myślę jednak, by zbliżał się tak szybkom krokiem. Jestem teraz zajęty tyloma sprawami, że nie myślę o tem co będzie, gdy rzucę rękawice bokserskie i powiem sobie: dość!

Zaiste, Dempsey ma swoje kłopoty także poza ringiem. Jest właścicielem dwu domów, drapaczy nieba, i akcjonarjuszem kilku znaczniejszych wytwórni kinematograficznych.

Dobry Jack — gdyż groźny pięściarz zasługuje naprawdę na to określenie — jest pozatem skromnym człowiekiem, któremu fantastyczne powodzenie nie przewróciło w głowie. Dobrego swego serca dowiódł ponownie, adoptując niedawno sześćdziesiąt sierot, które wziął na swoje utrzymanie i które — namiętnie uczy boksu. Szampion świata ma zatem wszelkie dane do tytułu ojca sześćdziesięciorga dziatwy i trenera sześćdziesięciu małych bokserzątek.

Z ruchu wydawniczego.

— **Z ruchu budowlanego.** Mimo zbliżającej się jesieni, rusztowania na ulicach naszego miasta i przedmieść toruńskich wyrastają z ziemi jak grzyby po deszczu. W bardzo wielu wypadkach tamują nawet ruch pieszy uliczny. Ponieważ jednak jest to objaw zdrowy, wskazujący na to, że po ustabilizowaniu się naszej waluty rozpoczęto od nowa pracę, władze i publiczność patrzą pobłażliwem okiem na tą niedogodność. Niestety mało jeszcze biorą się przedsiębiorcy do budowy mieszkań, a właściciele domów ograniczają się do nadania domu swemu tylko godniejszej szaty zewnętrznej. Prócz kilku wil na Bydgoskiem Przedmieściu mało buduje się mieszkaniowych domów. Miejmy nadzieję, że i ta bolączka wnet minie, a przyszły rok lepsze wyniki przyniesie.

— W numerze 32-im **„BŁUSZCZU„** poruszono w artykule wstępnym sprawę jedwabnictwa, które stać się może nowem polem pracy dla kobiet.

C. Walewska pisze art. „Feminizm a Galanterja i Uprzejmość" a w dalszym ciągu czytamy Grossek-Koryckiej „Świat Kobiecy", Marji Dąbrowskiej „Tydzień w Lubelskiem", J. Wirskiego „Idylla na Arktyku", Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar", Bielańskiej „Piękna Pamela", M. Knappowej „Zagadnienie psychiki u zwierząt".

Dział praktyczny jak zwykle bogaty i urozmaicony przynosi dużo praktycznych wskazówek, oraz piękne wzory robót i sukień.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Znaczenie Wisły jako drogi wodnej.

Za czasów i rządów Polski królewskiej, stanowiła rzeka Wisła główną drogę wodną dla wschodniej Europy, czego dowodem były kwitnące handlem miasta, położone nad jej brzegami od Gdańska począwszy do Krakowa.

Jeszcze dzisiaj świadczą o tej minionej świetności Polski, stare zabytki dawniejszych śpichlerzy i domów handlowych w Grudziądzu, Toruniu, Włocławku, Płocku, Kaźmierzu, Warszawie i Krakowie. Do tej świetności handlowej dawnej Polski należy nam dążyć, skoro uzyskaliśmy niepodległość polityczną. Starajmy się utworzyć niepodległość handlową, **nam jedynie jest dane stworzyć jedną wielką drogę wodną od Bałtyku przez Wisłę i dalej przez San i Dniestr do morza Czarngo.**

Wisła jest bodaj jedną z wielkich rzek Europy środkowej, która przepływa przez cały kraj polski od jej źródeł do ujścia do morza i z tego względu posiada wielkie znaczenie handlowe jako rzeka wyłącznie nasza i polska; zaniedbanie jej dla handlu polskiego byłoby wielką szkodą dla dobra i bogactwa Polski i krzywdą dla krajów sąsiednich.

Z pomiędzy rzek środkowej i północnej Europy, jest Wisła największą rzeką pod względem hydrograficznym, gdy Dunaj na części niemieckiej do Passau posiada tylko 50 000 klm. kwadr. powierzchni opadowej, Ren niemiecki 193 000 klm. kw., Łaba 144 000 klm. kw., posiada Wisła 195 000 klm. kw. terenu opadowego.

Nie tylko od wielkości terenu opadowego zależy żeglowność rzeki Wisły, lecz od własności łożyska, ilości wody i spadku dna.

Odnośnie do własności łożyska, należy podnieść, że do ukształtowania tegoż nadają się lepiej podłoża z piasku i gliny aniżeli podłoża skalne.

Wisła zatem począwszy od ujścia Przemszy płynie właśnie przez łatwo rozpuszczalne gleby, przeciwnie Odra, Łaba, Wezera i Ren im dalej na zachód, posiadają łożysko coraz więcej kamieniste i skaliste.

Oprócz rodzaju gleby łożyska, wielkie znaczenie dla żeglowności posiada ukształtowanie biegu rzeki, pod tym względem przedstawia się Wisła bardzo korzystnie.

Co do długości użytecznej spławności, przewyższa Wisła znacznie rzeki niemieckie, np. Łaba od Milnika do ujścia posiada 697 klm., Odra od Kozla do ujścia 687 km., zaś Wisła od Krakowa do Ujścia 850 km. długości spławnej.

Ukształtowanie i rozwój biegu Wisły oraz jej spadki są dla żeglugi o wiele korzystniejsze aniżeli dla Łaby lub Odry.

Wisła posiada bowiem od ujścia Sanu do ujścia Narwy podobnie jednakowy spadek jak Odra pomiędzy ujściami Bobra i Warty. Teren opadowy Odry wzrasta na powyższym odcinku z 47 000 na 54 000 klm. kwadr., zaś Wisły z 50 000 — 85 500 klm. kwadr., z tego powodu o ile na Odrze pływają barki 400-tonowe, mogą na Wiśle z powodu większej ilości wody płynąć barki 600 tonowe w powyższym odcinku.

Łaba posiada np. pomiędzy ujściami Saali i Haavla spadek od 1 : 4967 do 1 : 5649, gdy przeciwnie Wisła posiada poniżej ujścia Narwy spadek bardzo jednostajny od 1 : 5554 do 1 : 5592. Gdy Łaba na powyższym odcinku przy mniejszym terenie opadowym może pomieścić barki 1 200 tonowe, winna Wisła unosić barki nawet powyżej 1 200 ton mające.

Gdy różnica spadku z + 25 m. NN do + 125 m. NN rozkłada się na Wiśle na długości 442 klm., na Łabie 426 klm., a na Odrze tylko na 348 klm., widzimy z tego, że spadek na Wiśle jest najmniejszy i z tego powodu dla żeglugi bardzo korzystny.

Obecnie uważa się spławność Wisły dla barek 400 tonowych, jednak z powyższych danych możnaby spławność Wisły łatwo podnieść dla bark 1 200 tonowych.

Żeglowność Wisły, możnaby rozłożyć i podzielić na stępująco: Od ujścia Narwy do Gdańska dla barek 1 200 tonowych, od ujścia Sanu do Warszawy dla barek 600 tonowych, zaś od Krakowa do ujścia Sanu dla barek 400 tonowych.

Powyżej Krakowa na długości 63 klm. do Przemszy możnaby przez odpowiednie urządzenie spiętrzające, podnieść żeglowność Wisły dla barek 600 tonowych. Pozostaje jeszcze odcinek 34 klm. długi z Modlina do Warszawy, ze względu, że na tymże odcinku regulację Wisły wielkiej żeglowności nie da się uzyskać, należałoby przez odpowiednie urządzenie dla piętrzenia wody lub przez wykonanie kanału bocznego podnieść żeglowność w tym odcinku również dla barek 1200 tonowych.

Urządzenie na prawym brzegu Wisły kanału bocznego otokowego, na powyższym odcinku z 2—3-ma śluzami byłoby bardzo celowe, szczególną korzyść z powyższego urządzenia odniosłoby przedmieście Praga, któreby mogło posiadać duży port handlowo-przemysłowy ze stałym stanem wody.

Wybudowanie dobrych i licznych portów rzecznych na Wiśle dla miast nad jej brzegami położonych, posiada największe znaczenie dla handlowego bogactwa Polski i rozwoju żeglugi.

Do tego celu nie wystarczają tylko składowiska urządzone na brzegach rzeki, przeciwnie winno się wybudować duże portowe baseny wodne, w których niezależnie od wielkiego stanu wody lub płynięcia lodów, możnaby towary wyładowywać bezpiecznie. Baseny wymienione mogłyby służyć nie tylko dla ruchu towarowego, lecz w przyszłości również jako schronisko dla floty wiślanej podczas płynięcia lodów. —

Z rozbudową drogi wodnej oraz portów na rzece Wiśle, łączy się ściśle rozbudowa dróg kolejowych i kołowych w kraju, co powinno być jednem z pierwszych zadań gospodarki państwowej.

Przy zmianie regulacji łożyska Wisły na Pomorzu z 375 m. na 325 m. szerokości, uzyska się jednakową głębokość wody 4 m., przy stanie wody 1,72 m. na wodowskazie w Kurzebraku. Jednocześnie należałoby w jej biegu średnim poniżej ujścia Narwi usunąć rozdzielające się łożyska, obsadzić wikinami osypiska piaskowego, wydobyć zatopione pnie drzewne i kamienie, aby statki od Gdańska płynące przy niskim stanie wody mogły być obciążone do 300 ton.

Oprócz samej Wisły, posiadają jej rzeki poboczne bardzo wielkie znaczenie dla żeglugi rzecznej przy zasilaniu połączeń kanałowych. Pomiędzy niemi na uwagę zasługują Przemsza i San, które przy odpowiedniem urządzeniu spiętrzającem wodę, mogą być wyzyskane pierwsza do kanalizacji w zagłębiu węglowem, druga do połączenia kanałowego z Dniestrem jako nowa droga wodna do morza Czarnego.

Z powyższego krótkiego zestawienia widocznem jest, jak wielkie bogactwo posiada Polska w drogach wodnych, należy je jednak chcieć widzieć, zrozumieć i brać się do czynu, tym samym dać naszym braciom robotnikom możność do pracy bez potrzeby pozbywania się dobrych rąk roboczych na korzyść krajów obcych, jeżeli w własnym kraju bogactwo i praca odłogiem leży.

Inż. **Jan Kunert.**

Sprawy podatkowe.

ULGI PRZY WPŁACENIU ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacenia zaległości podatkowych, by podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę. Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia br.

Sprawy socjalne

— **PRACOWNICY UMYSŁOWI O RZĄDOWYM PROJEKCIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.** Dnia 10 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli związków wchodzących w skład największej w kraju organizacji inteligenckiej — Centralnej Organizacji Związków Pracowników Umysłowych. Zebranie miało na celu ustalenie wspólnego porozumienia w sprawie projektu z Ministerstwa Pracy ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych. Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za projektem rządowym, krytykując jedynie mniej ważne pozycje projektu.

— **BEZROBOCIE WE WŁOSZECH.** Według ostatnich statystyk włoskich liczba bezrobotnych sięga obecnie 140 000 osób. W ostatnich czasach uległa ona pewnemu zwiększeniu, wskutek zmniejszenia się stanu zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu chemicznego. Główną część ilości bezrobotnych stanowią robotnicy, pracujący w przemyśle metalurgicznym i mechanicznym. Tak np. firma samochodowa „Fiat" zwolniła w ciągu lipca 4000 robotników. Z drugiej strony bezrobocie w okolicach Tryjestu, które dotychczas ogarniało kilkadziesiąt tysięcy osób, ulega stopniowej likwidacji.

Z zagranicznego handlu Polski.

— **OBROTY HANDLOWE MIĘDZY POLSKA, A KRAJAMI TUNISU.** W roku 1924 obroty handlowe między Polską a krajami Tunisu ograniczały się wyłącznie, do importu towarów afrykańskich do Polski. Wywóz, mimo dość pomyślnych konjunktur na rynku tuniskim pozostawał w absolutnym zaniedbaniu. Przywieziono w ciągu tego roku z Tunisu do Polski rozmaitych towarów, a przedewszystkiem artykułów spożywczych i owoców południowych 41,825 ton wartości 1,193 tys. zł., co stanowi 0,1 proc. ogólngo przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Tunisu zaledwie ½ tony towaru wartości 8 000 zł. Cyfra wywozu polskiego do Tunisu nadto świadczy o całkowitem zaniedbaniu tego pojemnego rynku. Bilans handlu polsko-tuniskiego zamyka się niedoborem dla Polski w wysokości 1 185 tys. złp. Do Tunisu Polska mogłaby wywozić poza wyrobami włókienniczemi, galanterja, wyroby metalowe, chemiczne itp.

— **HANDEL POLSKO-PALESTYŃSKI.** Mimo znacznego wzrostu obrotów zagranicznych Palestyny w ciągu ostatnich 3 lat udział Polski w tych obrotach pozostał nadal nieznacznym i w dalszym ciągu panuje brak zainteresowania rynkiem palestyńskim. Przywieziono w okresie sprawozdawczym z Palestyny do Polski zaledwie 30 ton towaru wartości 33 tys. zł., wywieziono zaś z Polski do Palestyny 248 ton towaru wartości 887 tys. złp., co stanowi 0.1 proc. ogólnego wywozu z Polski. Bilans handlu polsko-palestyńskiego przynosi nadwyżkę dla Polski w wysokości 854 tys. złp. Wartość wywozu w procntach przywozu wynosi 2687,9 proc.

Kronika gospodarcza

— **KONFERENCJA W. SPRAWIE CYWILNEJ ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.** W dniu 12 bm. na Quai d'Orsay otwarta została międzynarodowa konferencja w sprawie cywilnej żeglugi powietrznej. Udział w konferencji biorą reprezentanci Francji, Włoch, Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski i Rumunji. Osięgnięto porozumienie we wszystkich kwestjach znajdujących się na porządku dziennym.

— **KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA-KRAKÓW-KATOWICE.** Śląskie towarzystwo lotnicze „Silesia" jak donosi „Kurjer Czerwony" przygotowuje się do uruchomienia na wiosnę całkowitej komunikacji pasażerskiej między Warszawą a Krakowem, jak również projektowane jest uruchomienie linji Kraków-Katowice.

— **SPÓŁDZIELNIE ORGANIZUJĄ EKSPORT.** Związek Spółdzielczy Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej przystąpił do rozszerzenia akcji eksportowej. Nawiązuje się obecnie stosunki z organizacjami spółdzielczemi Francji, Belgji i krajów bałtyckich. Agentura Związku w Londynie od 3 lat pracuje w tym kierunku. Dotychczas Związek wysyła przeważnie owoce, len i przetwory naftowe. Obrót zagraniczny Związku Spółdzielń wynosi 1194 funtów szterl.

— **SOWIECKIE ZAKUPY W ANGLJI.** W dniu 12 bm. przybyła do Londynu sowiecka delegacja z Moskwy. Ma ona poczynić znaczne zakupy na rachunek sowietów, Według informacji Telegraphen Comp. delegacja sowiecka miała zawrzeć szereg kontraktów na sumę trzysta tysięcy funtów szterlingów. —

— **POLSKI HANDEL SUROWCAMI I WYROBAMI METALOWEMI.** Polski Handel surowcami i wyrobami metalowemi w roku 1924 w dziedzinie wywozu odznaczał się znacznym zróżniczkowaniem pod względem geograficznym w stosunku do rynków zbytu. Najważniejszą pozycją w przywozie zajmował jednak przywóz z Niemiec, zresztą zarówno w wywozie Niemcy stanowiły poważnego odbiorcę. W ciągu omawianego roku przywieziono do Polski rozmaitych rud, metali, półfabrykatów, wyrobów metalowych 586.323 tonny, wartości 116.751 tys. zł, co stanowi 7,9 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast w tym samym czasie wyrobów metalowych i rud przeważnie cynkowych i żelaznych 308.669 tonn. wartości 142.909 tys. zł, tj. 11,3 proc. ogólnego wywozu z Polski. Z pośród największych odbiorców tej gałęzi przemysłu polskiego należy wymienić poza Niemcami Rumunję, Węgry, Łotwę, Rosję, Japonję itd.

— **KARTEL CEGIELNIANY.** Wobec ożywienia w ruchu budowlanym właściciele największych cegielni w kraju, zamierzają utworzyć nową organizację sprzedaży w postaci kartelu. Bezpośrednim celem skartelizowania jest podniesienie ceny na cegłę, nie wytrzymującej dotychczas kalkulacji.

— **KONCERN HARRIMANA ANGAŻUJE SIĘ NA G. ŚLĄSKU.** Amerykańska grupa Harrimana, która niedawno zawarła układ z Rosją Sowiecką, w sprawie eksploatacji terenów złotodajnych we wschodniej Syberji, obecnie zawarła z niemieckim towarzystwem górniczym „Von Gisches Erben" umowę prowizoryczną, w sprawie wspólnej eksploatacji fabryk pod Katowicami i kopalni węgla na Górnym Śląsku. Według przypuszczeń niemieckich sfer gospodarczych, przedsiębiorstwo to przez przyciągnięcie kapitałów amerykańskich, odzyska swoje dawniejsze znaczenie.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 12. 8. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 85, buhaji 292, krów 341, świń 2431, cielat 468, owiec 1560. płacono za 100 kg żywej wagi za: pełnomięsiste wytucz. woły od 4—7 lat 92 zł, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 78—80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 62—64, stadniki pełnomięsiste młodsze 88, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 72, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wartości rzeźnej do 7 lat 94, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 78—80, miernie odżywione krowy i jałówki 66, licho odżywione krowy i jałówki 50—56, najprzedniejsze cielęta tuczne 120, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 110, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 100, liche ssaki 90, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 70—74, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 56, miernie odżywione skopy i owce 40. Świnie pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 180, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 170, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 160—162, mięsiste świnie ponad 80 kg 140—144, maciory i późne kastraty 130—160. Przebieg targu spokojny.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ,
któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na
Giełdzie w Warszawie 12. 8. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	9.33	9.31
Budapeszt	73.25	73.15
Bukareszt	2.71	2.69
Oslo	97.64	96.75
Helsingfors	—	13.14
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	119,80	119.74
Ryga	—	—
Sofja	3.76	3.78

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 12. sierpnia 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	209,15 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	24,31 „
Franki szwajcarskie	100,93 „
Funty angielskie	25,25 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	„

Złoty w dniu 12 sierpnia 1925 r.

Gdańsk złoty 95.38—95.62, przekaz na Warszawę 94.38—94.62, Berlian złoty 75.50—76.70, przekaz na Warszawę 76.05—76.45, na Poznań 76.15—76.55, na Katowice 95.70—96.15, Londyn przekaz na Warszawę 26.50, Zurych przekaz na Warszawę 93.00, Ryga przekaz na Warszawę 100, Wiedeń przekaz na Warszawę 127¾—128¼, złoty 126.60—127.60, Budapeszt złoty 12445—12595, Praga przekaz na Warszawę 610—616, złoty 608½—611½.

— **GRAM ZŁOTA** na dzień 13 sierpnia 1925 r. = 34460 zł. (M. P. nr. 185 z dn. 12. 8. 1925.)

— **BANK POLSKI** płacił w dniu 12 bm. za monety złote i srebrne ceny z dn. 1 bm.

Liga Białej Gwiazdy.

We Francji powstała Liga białej gwiazdy, która rozszerza się także i na inne państwa europejskie. Jest to liga automobilistów całego świata. Dotąd należą już do niej organizacje szwajcarskie, francuskie, włoskie i angielskie.

Członkowie ligi noszą oznakę: białą gwiazdę na czerwonym trójkącie i przed wstąpieniem muszą złożyć oświadczenie, że będą ściśle wypełniać przepisy władz, dotyczące jazdy automobilem. Będą więc członkowie Ligi jeździć posłusznie po stronie wyznaczonej, w razie wypadku wzajemnie sobie udzielać pomocy, a szczególnie uprzejmie będą się obchodzić z pieszymi przechodniami. Członkowie Ligi muszą się również zobowiązać, że natychmiast zawiadomią centralną dyrekcję Ligi, jeżeli któryś z członków wykroczy przeciw przepisom Ligi.

Dla organizacyj przysposobienia wojskowego

PROGRAM:

uroczystości w dniu 15 sierpnia

Godzina 8.55: Ustawienie oddziałów członków Przysposobienia Wojskowego na placu ćwiczeń Tarpno.

„ 9.00: Rewja.

„ 9.10: Msza polowa.
Po mszy odmarsz na Plac 23 Stycznia.

„ 10.30: Poświęcenie płyty: po poświęceniu defilada i odmarsz na plac ćwiczeń Tarpno. Odpoczynek, wydawanie obiadów.

„ 13.30: Zbiórka.

„ 14.00: Strzelanie na strzelnicy garnizonowej, (najpierw strzelają ci, którzy biorą udział w pięciboju, następnie inni).
W międzyczasie zapasy bokserskie.

„ 15.30: Pięciobój, na który złoży się:
1. Skok w dal.
2. Bieg na 100 mtr.
3. Rzut granatem w dal.
4. Marsz z karabinem 5 klm.
5. Strzelanie (odbyte przedtem).

„ 18.00: Koniec zawodów, rozdanie dyplomów i nagród.

Komitet Przysposobienia Wojskowego.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 14-go sierpnia Euzebjusza.
Wschód słońca 4.41, zachód 7.26
Wschód księżyca 12 4 zachód 4 13

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5.

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
„Łabędź" 8. VIII. — 14. VIII.

*

—** **Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny** w dniu 15 bm. jest świętem kościelnem i urzędowem. Sklepy oraz zakłady pracy w dniu tym są nieczynne.

—** **Jutro targ.** Z powodu święta Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny przypadającego na następną sobotę, targ odbędzie się jutro w piątek.

—** **Z Teatru Miejskiego.** W czwartek dnia 13 bm. po raz trzeci po najniższych cenach tj. od 1—3 złotych „WOJNA Z BABAMI", nadzwyczaj komiczna farsa Hennequina w 4 aktach. W akcie trzecim wielki kabaret: Basia Halmirska wystąpi z wielkim repertuarem gwiżdżącym. Clou wieczoru balet odtańczy p. Popielewska i p. Piotrowski, świeżo zaangażowany baletmistrz, „TANGO NA GŁOWACH".

Najbliższą premjerą będzie wielkie widowisko w 5 aktach z powieści J. Kraszewskiego „CHATA ZA WSIĄ" przer. Galasiewicza, muzyka Noskowskiego. Obsadę stanowią najwybitniejsze siły zespołu: Górecka, Halmirska, Perlińska, Ochmańska, Tarnowiecka, Jastrzębiec-Kamiński, Miller, Otrembski, Kozłowski, Kolado, Truszyński, Karski i inni. W akcie pierwszym balet cygański, w drugim „Kołomyjka", w trzecim „Czardasz", pozatem śpiewy solowe i chóralne. Dekoracje nowe, kostjumy. Efekty świetlne p. Aleksandrowicza. Reżyserja Jastrzębiec-Kamiński. Sztuka wystawioną będzie z wielkim nakładem pracy tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjnym.

—** **Poświęcenie płyty Nieznanego Żołnierza.** Na wczorajszem zebraniu Magistratu uchwalono następujący porządek sobotniego święta Nieznanego Żołnierza: O godzinie 9-ej rano na placu Małego Tarpna odbędzie się żołnierska msza polowa, poczem o godz. 10½ na Rynku Głównym zostanie dokonane poświęcenie tablicy pamiątkowej Nieznanego Żołnierza; zaś o godzinie 2-ej popołudniu na placu ćwiczeń w Małem Tarpnie odbędą się zawody sportowe.

—** **Nabożeństwo polowe.** Z okazji przypadającego „Święta Żołnierza" odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 9.10 msza św. polowa na placu ćwiczeń w Małem Tarpnie, na którą zapraszam przedstawicieli duchowieństwa, władz i społeczeństwa.

—** **Wspaniały dar dla miasta Grudziądza.** Dowiadujemy się, że właściciel zakładów ceramicznych pan Zygmunt Wilman ofiarował naszemu miastu swój nadzwyczaj efektowny pawilon znajdujący się na placu powystawowym. Ofiarny czyn pana Wilmana (przemysłowca) jest w naszych warunkach tak rzadkim wypadkiem, że słusznie przyjęty został przez pana prezydenta Włodka serdecznem podziękowaniem.

—** **Wczorajszy wieczór tańca i śmiechu** urządzony w Teatrze Miejskim zupełnie byłby zawiódł, gdyby Faliszewska nie odtańcz. z znanym swym talentem szereg tańców. Tańczyła z gracją w stylowych kostjumach i wspaniałych tualetach. Najefektowniejsze tańce były miły Gavotte i żywy Kujawiak. Partner jej p. T. Mrozowicz zbierał dużo oklasków w solowych występach. Natomiast p. St. Mrozowicz nie zdołał wywołać wśród widzów zapowiedzianego w afiszach humoru. W dodatku repertuar wybrany przez niego nie odpowiadał wymaganiom tutejszej publiczności. Ostatnia jego parodja na sejm była zarówno niesmaczna jak przesadna, a mogła wywołać tylko oburzenie wśród patrjotycznie myślących.

—** **Bal kawaleryjski.** Oficerowie-słuchacze Centralnej Szkoły Kawalerji urządzają pod protektoratem pana generała dywizji Stefana Kasprzyckiego bal w dniu 23. 8. tj. w ostatni dzień wyścigów, w salach swego klubu przy ul. Chełmińskiej. Zabawa ma powodzenie zapewnione, ze względu na liczny zjazd ziemiaństwa na tegoroczne wyścigi — jak również licznie zaproszonych gości. Dalsze szczegóły zamieścimy w najbliższych numerach.

—* **Za znęcanie się nad zwierzętami** został pociągnięty do odpowiedz. rzeźnik M. Z. z Grudziądza który w dość oryg. sposób pomieszczał zakupione bydlątka na maleńkim wozie. Pan Z. uznał, że ciele może śmiało wytrzymać ciężar utuczonej świni — i 3 cielętom (wiązanym) powierzył obowiązek dźwigania 3 poważnej tuszy świń... Oryginalnemu transportowi towarzyszył przeraźliwy pisk, kwik, ryk i wymyślania — aż zachwycony koncertem posterunkowy całe towarzystwo zapraszał do spisania protokółu.

—** **Obława.** Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem urządzona została obława, trwająca do godziny 11-ej. Obławą kierował pan komisarz Sparka, komendant policji m. Grudziądza, który przy pomocy wiernych sobie dzielnych agentów Urzędu Śledczego i policjantów I-go komisarjatu, którzy tylokrotnie już wykazali swą ofiarność i odwagę w tropieniu i wyławianiu mętów społecznych. Przetrząśnięto całe miasto, jak również i park miejski, legitymując wszystkich podejrzanych, czego wynikiem było zatrzymanie 5 mężczyzn i 9 kobiet, które odstawiono do Ekspozytury Śledczej. Przy powtórnem zrewidowaniu miasta — aresztowano tylko 6 kobiet, z których 4 okazały się choremi i odstawiono je do szpitala, 2 zaś zwolniono.

— **Karygodne wybryki.** Wczoraj dnia 12 sierpnia o g. 20.20 pociąg towarowy idący z Grudziądza do Łomży, minąwszy budkę nr. 31, został przez 3 opryszków obrzucony kamieniami — przyczem jeden z kamieni wybiwszy okno w lokomotywie — ranił maszynistę w głowę — powyżej oka. Pomimo natychmiastowego pościgu — winowajcom udało się zbiedz. Śledztwem zaś zajęła się policja III komisarjatu. Miejmy nadzieję, że te wybryki opryszkom nie ujdą bezkarnie, gdyż dzielni funkcjonarjusze III-go komisarjatu niejednokrotnie wykazali swą sprawność w wykrywaniu różnych szumowin podmiejskich.

My ze swej strony możemy tylko wyrazić swe oburzenie, i żądać najsurowszego ukarania winnych, choćby dla odstraszenia ewentualnych naśladowców. Wstyd doprawdy, że u nas zdarzają się jeszcze podobne wypadki — dlatego też walczyć z nimi należy z całą surowością i bezwzględnością prawa.

—** **Kronika policyjna.** W ciągu doby ubiegłej aresztowano w I. Komisarjacie 5 osób za uprawianie nierządu z tego 1 chora, oraz jedną osobę za pijaństwo i awantury uliczne. W III. komisarjacie: 1 osobę za pijaństwo i opór władzy. —

Policja I komisarjatu sporządziła cały szereg protokółów za różne drobne wykroczenia, jako to: 1 — za wypuszczenie na ulicę psa bez kagańca, 1 — za tamowanie ruchu ulicznego, 1 — za urządzenie awantury na rynku rybnym, 1 — za brak cennika towarów, 1 — za niestosowanie się godzin policyjnych w handlu, 1 — za jazdę po chodniku na nieoświetlonym rowerze w najruchliwszej dzielnicy miasta. Winni powyższych wykroczeń zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i administracyjnej.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W piątek dnia 14 bm. o godzinie 18.30 zbiórka na dziedzińcu Koszarowym II Baonu szkolnego w koszarach ks. Świętopełka przy ul. Chełmińskiej. Obecność wszystkich członków Tow. Powst. i Wojaków obowiązkowa. (3680)

(—) **Sempiński**, komendant. (—) **Baranowski**, prezes.

—(rt) **Ostatnią wycieczkę** latową urządza Stow. Polskiej Młodzieży Kat. przy Farze w sobotę dnia 15-go bm. po drugiej stronie Wisły w hotelu pod „Czerwonym Orłem" u p. Andrzejewskiego. Dla urozmaicenia wykona ulubiona własna kapela mandolinowa, składająca się z 16 osób, koncert, który rozpocznie się o godz. 3 popołudniu, wieczorem tańce, na którą mamy zaszczyt zaprosić Szan. rodziców, naszych członków honorowych i społeczeństwa. (3694) **Zarząd.**

—(rt) **Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy** uprasza członków Związku o przybycie w sobotę dnia 15 bm. punktualnie o godzinie 8-ej rano do Sekretarjatu Związku, Solna 13, skąd nastąpi wymarsz na plac Małego Tarpna, celem wzięcia udziału oficjalnego w uroczystościach potrójnego sobotniego święta i okazji poświęcenia tablicy Nieznanego Żołnierza. 3693

—(rt) **Towarzystwo Powstańców i Wojaków Szembruk—Szembruczek** obchodzi w niedzielę, dnia 16-go sierpnia rb. uroczystość poświęcenia sztandaru. Bratnie oraz sąsiednie Towarzystwa, przyjaciół i zwolenników uprasza o jaknajliczniejszy udział (3692) **Zarząd.**

—(rt) **Bractwo Strzeleckie** zbierze się w święto dnia 15 bm. o godzinie 8.30 w ogrodzie „Elizjum" celem brania udziału w mszy polowej, która odbędzie się w dniu tym o godz. 9-ej na placu u wylotu ulicy Lipowej z okazji poświęcenia płyty Nieznanego Żołnierza. (3695)

Komenda. Zarząd.

Z KIN.

KINO „ORZEŁ". Dziś w czwartek dn. 13 sierpnia po raz ostatni wyświetla się wielkie amerykańskie arcydzieło filmowe w 7-iu wielkich aktach p. t. „WYRAFINOWANA KUSICIELKA" wytwórni Warner Brathers. Reżyserował Ernest Lubicz. Jako wkładka OKOLICE LONDYNU. Początek przedstawień o godzinie 7 i 8.30. Od piątku dn. 14-go sierpnia 2 ostatnie serje wielkiego obrazu pt. „Najnowsze przygody Tarzana wśród małp".

Z Pomorza

—** **TORUŃ. (Konkurs architektoniczny.)** Konkurs na projekt gmachu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu rozpisuje Poznańskie Koło Architektów w porozumieniu z Magistratem miasta Torunia. Termin oddania prac konkursowych upływa z dniem 15 września br. Żądane są plany rzutów, przekroje i fasady w skali 1:200. Nagrody przewiduje się: I. 4000 zł, II. 3000 zł, III. 2000 zł, nadto trzy zakupy po 1000 zł. Warunki konkursu, wraz z programem i planami sytuacyjnemi otrzymać można w Magistracie miasta Torunia, Wydział XI za opłatą 5 złotych.

—** **WEJHEROWO. (Wielki zjazd towarzystw przysposobienia wojskowego.)** W niedzielę dnia 30 sierpnia rb. odbędzie się wielki zjazd towarzystw przysposobienia wojskowego w Wejherowie. Liczą na udział 10 tysięcy członków poszczególnych towarzystw. Przyjadą z całej Polski oficerowie i podoficerowie rezerwy Towarzystw Wojaków, Bractwa Strzeleckie, Sokół, Harcerz, Młodzież Wojacka i Młodzież Polska.

—** **SKARSZEWY. (Odznaczenie.)** Burmistrz miasta Skarszew otrzymał w dowód swych zasług około pracy samorządowej bronzowy Krzyż Zasługi. Ks. Podlaszewski z Dziemian pow. kościerskiego otrzymał równocześnie srebrny Krzyż Zasługi.

—** **CZERSK, pow. chojnicki. (Usiłowane uprowadzenie dziecka?)** Niemałą sensację wywołało tu opowiadanie dzieci zbierających w lesie drzewo. Oto w ub. piątek poszły dzieci wdowy B., zamieszkałej przy ul. Starego Urzędu i inne do lasu zbierać odpadki drzewa na opał. Przy tej czynności 11-letnia córeczka oddaliła się nieco od innych. W tym czasie nadjechał rowerem młody mężczyzna i widząc odosobnione dziewczę, ujął za rękę i poprowadził do roweru. Przestraszone dziecko zaczęło krzyczeć; inne dzieci słysząc krzyki rozbiegły się i powróciły do domu, opowiadając matce a następnie policji o usiłowanem uprowadzeniu dziewczęcia. A tymczasem w lesie mężczyzna, jak później opowiadało dziecko, słysząc turkot nadjeżdżającego przypadkowo powozu, puścił swą ofiarę i spiesznie uchodził. Zanim nadbiegła zaalarmowana policja i gromada ludzi, dziecko powróciło do domu. Być może że całe zajście zrodziło się w wyobraźni dzieci, ale bądź co bądź wiadomość o usiłowanem uprowadzeniu dziecka wywołała tu wielkie poruszenie i zaniepokojenie. (c)

—** **BRUSY, pow. chojnicki. (Starożytne wykopaliska.)** Onegdaj przy kopaniu dołu w lasku pod Czyczkowy natrafiły dzieci na grobowiec prawdopodobnie z epoki bronzowej. Budowa grobowca nie różni się od innych tego rodzaju starożytnych kamiennych grobów, napotykanych w tutejszej okolicy dość często. Z grobu, przykrytego płytą kamienną prócz urny z prochami wydobyto ciekawy okaz metalowego pancerza ze sprężynami wężykowatemi. Prawdopodobnie odkryciem zainteresują się odnośne czynniki. Warto przy tej okazji nadmienić, iż tutejsza okolica bardzo bogata jest w starożytne pogańskie groby i najwięcej starożytnych popielnic znajdowało się w dawn. prowincjonalnem muzeum w Gdańsku z powiatów: chojnickiego i tucholskiego.

—** **CHOJNICE. (Optant niemiecki uciekł z Vaterlandu.)** Przytrzymano tu pewnego osobnika, który optując swego czasu na rzecz Niemiec, tam się wyprowadził. Marzenia jego o słodyczach niemieckich sprawiły mu jednakże gorzkie rozczarowanie. Postanowił wrócić do znienawidzonej Polski, gdzie jeszcze po ludzku się z człowiekiem obchodzą. Naturalnie użył do tego drogi zakazanej — no i w końcu sztuka się nie udała, bo tego rodzaju skruchy obecnie się już nie uznaje. Zatem chcąc nie chcąc będzie musiał wracać do swych ziomków. —

—** **CHOJNICE. (Wszechpolskie regaty na jeziorze Charzykowskiem.)** W dniu 15 i 16 bm. odbędą się na jeziorze Charzykowskiaem pod Chojnicami Regaty Związkowe o mistrzostwo Rzeczypospolitej, w których udział wezmą liczne Kluby Żeglarskie z całej Polski.

W sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Hotelu Priebe w Chojnicach Zjazd delegatów Zw. Żeglarzy. Wieczorem o godz. 9 odbędzie się raut na salach wymienionego hotelu. Następnego dnia, tj. w niedzielę początek regat o godz. 1 w południe. O godzinie 4 popołudniu odbędą się zawody pływackie dla pań i panów na odległość 200 i 300 metrów, dalej zawody kajaków, zawody rybackie itd. Proklamacja zwycięzców i rozdział nagród nastąpi po poświęceniu przystani Chojnickiego Klubu Żeglarskiego o godz. 6 wieczorem. Między Chojnicami a Charzykowem istnieje dogodne połączenie autobusowe. Czysty zysk przeznaczony jest na Rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej.

—** **PUCK. (Zmiany w komendzie portu.)** Dnia 3-go bm. stanowisko komendanta tut. portu objął p. komandor por. Stankiewicz. Dotychczasowy komendant p. komandor por. Iwaszkiewicz mianowany został dowódcą flotylli wiślanej w Toruniu.

— **(Zgon nauczyciela.)** Po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 7 bm. w Połchowie nauczyciel tamtejszej szkoły powszechnej śp. Roch Guz, który swoją pracą nauczycielską zjednał sobie sympatję pośród mieszkańców wioski i kolegów. Śp. Roch Guz był dobrym kolegą, to też w tej ostatniej drodze na cmentarz towarzyszył mu ogólny żal.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Prezydent Fidacu w Bydgoszczy.)** W sobotę dnia 8 bm. wyjechał z Poznania Prezydent Fidacu pułk. Miller z p. Stougthonem, zast. generalnego sekretarza Fidacu, którym towarzyszyli do Bydgoszczy prezes Generalnego Zarządu Zw. Tow. Powstańców i Wojaków Generał Broni Dowbór Muśnicki, sekretarz generalny Rybka Myrius, były konsul Rzplitej Polskiej p. Daniel Kęszycki. Prezydent zawitał do Bydgoszczy o godz. 10.20, gdzie go podejmowała kompanja honorowa Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Prezydent Fidacu odebrawszy front kompanji, przywitał powstańców serdecznymi słowy i zaznaczył, iż pragnąłby tu to samo widzieć, co widział w Poznaniu. Późnym wieczorem jeszcze podejmował Prezydent miasta dr. Śliwiński przybyłych gości u siebie, poczem Prezydent Fidacu odbył konferencję w hotelu z p. konsulem Kęszyckim.

—** **POZNAŃ. (Samobójstwo z powodu zawodu miłosnego.)** W związku z wypadkiem jaki miał miejsce ub. niedzieli przy ul. Św. Wojciecha, gdzie 24-letnia Leokadja Hernacka wypadła z okna II-go piętra, dowiadujemy się, że nieszczęśliwa wyskoczyła z okna w zamiarze samobójczym. Powodem do tak tragicznego czynu był zawód miłosny, albowiem narzeczony Hernackiej, niepomny na gorące przyrzeczenie, składane w uniesieniu, opuścił swą narzeczoną i w niedzielę zawarł wieczyste śluby małżeńskie z inną. Ofiara miłosnego zawodu nie mogąc znieść serdecznego bólu — zdecydowała się bez namysłu na tak szalony czyn — w rezultacie którego walczy obecnie z widmem śmierci na szpitalnem łożu.

—* **KATOWICE. (Wystawa ogrodnicza.)** Związek Polskich Zawodowych Ogrodników na Śląsku urządza po ukończeniu 1 roku swej działalności w Katowicach I. Śląski pokaz Ogrodniczy od 12 do 16 września rb. włącznie. Protektorem jest Śląska Izba Rolnicza.

—* **WARSZAWA. (O grób bohatera ks. Skorupki.)** W sierpniu przypada rocznica bohaterskiej śmierci ks. Skorupki, który pierwszy na czele szeregów stanął z krzyżem w ręku, symbolem cierpienia i wiary przeciw nawale wojsk czerwonych, pierwszy zagrzewał wojska do boju, pierwszy wlewał otuchę, pierwszy nawoływał do zwycięstwa. Ks. Skorupka w walce zginął, okrywając sławą pułki, biorące udział w pierwszej bitwie pod Radzyminem, która dała początek zwycięstwa. Dziś zwłoki śp. ks. Skorupki spoczywają na Powązkach, grób opuszczony i zapomniany przez wszystkich, ani jednego wieńca. Zda się zapomniała Warszawa o niedawnym bohaterze. Czy sie tak godzi?

—* **LUBLIN. (Wycieczka pomorska.)** Lublin gościł w końcu ub. tygodnia wycieczkę pomorską z posłem Nowickim na czele. Imieniem rządu powitał gości wojewoda St. Bryła i prezydent miasta Szczepański, podnosząc konieczność nawiązania ściślejszego łącznika między kresami zachodniemi a innemi częściami Rzeczypospolitej. Po zwiedzeniu miasta i bankiecie, wycieczka udała się do Lwowa.

—* **LUBLIN. (Pożar majątku.)** W majątku Zamość, położonym o 38 klm od gminy Gudziszewa w Lubelskiem wybuchł pożar, który z wielką szybkością ogarnął zabudowania folwarczne. Mimo energicznej akcji straży ochotniczej ocalał tylko dwór. Z powodu nieobecności właściciela, rozmiarów strat ustalić nie można. Służba folwarczna zdołała z wielkim wysiłkiem uratować stadninę. Przyczyną pożaru była iskra wyrzucona z lokomobili. Brak wody utrudniał bardzo walkę z ogniem.

—* **KRAKÓW. (Ruch budowlany.)** Kraków przystępuje do złagodzenia kryzysu mieszkaniowego przez budowę 10 domów mieszkalnych, oraz dwóch baraków dla bezdomnych. Koszty mają być pokryte z kredytów pożyczki szwajcarskiej. Ośm domów 3-piętrowych stanie na Aleji Słowackiego, a dalsze dwa w okolicy Kopca Kościuszki, baraki zaś staną na Grzegórzkach i w Podgórzu — każdy na 50 rodzin. Budowa domów i baraków zostanie podjęta wczesną jesienią br. i potrwa do przyszłego roku.

—* **KRYNICA. (Huragan.)** W Krynicy huragan, który przeszedł nad całą Polską w ub. tygodniu, poczynił spustoszenia w okolicznych lasach rządowych. W samej Krynicy na Górze parkowej wicher wyrwał z korzeniami około 700 starych buków, świerków i jodeł. Uprzątanie zwalonych na drogi drzew i naprawa parkanów potrwają około tygodnia.

—* **WILNO. (Odbudowa świątyń.) Starostwo powiatu** Wileńsko-Trockiego rozpoczęło starania o uzyskanie 20.000 zł kredytu na odbudowę świątyń w powiecie Wileńsko-Trockim, gdyż przyznane przez rząd na rok bieżący kredyty na odbudowę świątyń i szkół w wysokości 87.000 zł i na odbudowę gospodarstw w wysokości przeszło 100000 zł okazały się za małe.

Fabryka złota.

Od najdawniejszych czasów różni uczeni myśleli o tem, aby móc fabrykować złoto.

Złoto, jak wiadomo, ma swoją wartość nietylko dlatego, że jest idealnym kruszcem. pierwiastkiem, który nie rozkłada się i nie zmienia się pod wpływem żadnej reakcji chemicznej, lecz również dlatego, że znajduje się w świecie w niewielkich ilościach i że wydobycie go wymaga wielkiego kosztu i trudu.

Więc nic dziwnego, że w laboratorjach chemików myśl o „sztucznem" wytwarzaniu złota nie zaginęła. Podsycają tę dawną utopję alchemików najnowsze odkrycia fizyki, a nadto wypadek, jaki się zdarzył niedawno w pracowni profesora Miethe w politechnice w Charlottenburgu i który ma po za wszystkiem olbrzymie znaczenie naukowe.

Profesor Miethe, pracując nad zabarwieniem przeźroczystych minerałów pod wpływem promieni nadfiołkowych i posługując się lampą rtęciową (kwarcową), zauważył, że rtęć wylana z takiej lampy, która przez dłuższy czas pracowała przy silnem obciążeniu, po przedestylowaniu w postaci czarnego osadu. I jakież było zdziwienie profesora Miethe, gdy analiza chemiczna wykazała w tym osadzie złoto!

Cały świat naukowy został tym niespodziewanym faktem zaalarmowany. We wszystkich laboratorjach chemicznych zaczęto przeprowadzać próby w analogicznych warunkach i rezultat był zawsze ten sam: złoto.

Zaczęto więc podejrzewać, że ma się tu do czynienia z rtęcią zanieczyszczoną złotem, a nawet stwierdzono, że w handlu europejskim jest bardzo wiele rtęci, której poprzednio używano w połudn.-afrykańskich kopalniach do amalgamowania złota.

Profesor Miethe przypisuje powstawanie tego złota rozpadowi atomu rtęci (podobnie jak rad Curie - Skłodowskich się rozpada i przemienia na inne ciało). Profesor Reczyński (w referacie na II Zjeździe Fizyków w Krakowie) twierdzi, iż wobec tego, że temperatura lampy kwarcowej dochodzi do 5400 stopni C., a do rozpadu jądra atomu potrzebna jest temperatura 10 z 10-cioma zerami, nie może być mowy o rozpadzie atomu rtęci, lecz przypisuje to innemu zjawisku, który w sposób naukowy tłumaczy- przyłączając się do wywodów prof. Soddy.

Jakkolwiek sprawa ta stoi, faktem jest że w sposób sztuczny możemy wytwarzać złoto, aczkolwiek w bardzo minimalnych ilościach.

Fakt ten ma na razie wielkie znaczenie naukowe. Gospodarcze znaczenie, jak łatwo zrozumieć to można miałby wówczas- gdyby fabrykacja złota mogła odbywać się nie w laboratorjach chemicznych, lecz en masse w wielkich fabrykach. (b)

Wiadomości z Torunia.

— **Nowe placówki Tow. Powstańców i Wojaków.** Za inicjatywą por. rez. Szczychowskiego zawiązał się w ostatnią niedzielę w Grobi nowy oddział Towarzystwa Powstańców i Wojaków, obejmujący wioski: Otłoczyn, Pieczeń, Popioły i Brzeszczek.

Zebranie zagaił i przewodniczył jako marszałek p. Skrzypczak, prezes toruński. W dłuższem przemówieniu podniósł znaczenie organizacji itd. Po bardzo ożywionej dyskusji co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się sprawą wojacką, wybrano zarząd nowy w składzie nast.: prezes por. rez. Dorenda z Otłoczyna, zast. Jan Zieliński z Grabi, sekr. Roman Weber z Pieczeni, skarbnik Bol. Duszyński z Pieczeni, komendant Antoni Kępa z Grabi, zast. Jan Lubawiński z Pieczeni, ławnicy: Julj. Gołaszewski, Ignacy Polanowski z Popiołów i Wł. Wegnerowski.

Identyczne zebranie pod przewodnictwem p. kpt. rez. Krawczyka odbyło się w Cegielniku pow. Toruń. Zawiązane towarzystwo obejmuje wioski Garnebłoto, Górsk, Rossgarty i Zła Wieś. Zebranie zagaił p. Walerjan Zęta. Na członków zapisało się od razu 41. Do zarządu wybrano pp. prez. Fr. Czacharowskiego, zast. Ant. Rembacza, sekr. Walerj. Jętę, zast. Kiełbasińskiego, skarb. Fr. Markowskiego, kom. H. Kubańskiego, zast. Józefa Tapera i ławników Drewińskiego i Baliasza.

Nowym placówkom w dalszym rozwoju życzymy po staropolsku „Szczęść Boże".

— **Kieszonkowcy z Krakowa.** Ostatnie wypadki kradzieży kieszonkowych zaostrzyły czujność policji. Wszelkie dane przemawiały zatem, że kieszonkowcy nie tutejsi. Wczoraj udało się przychwycić niejakiego W. Kuchała. Okazało się, że ptaszek ten pochodzi z Małopolski i to z Krakowa i zamieszkiwał tam przy ul. Mestwina. Z przychwyceniem jednego opryszka, należy się spodziewać, że uda się złapać i resztę grasującej bandy, która jak szarańcza zebrała się z całej Polski i w tym roku szczególnie nawiedziła Pomorze.

— **Kronika policyjna.** W dniach 10—11 bm. przyaresztowano: 5 pijaków i 3 osoby za włóczęgostwo, przekroczenie przepisów policji obyczajowej itp. Pozatem osobnika, podejrzanego o podpalenie domostw w Gronowie. Wykryto aż 7 kradzieży i inne przestępstwa. Sprawców odstawiono do sądu. Raportów i meldunków spisano, niezwykłą ilość, bo aż 31 razem.

— **Z Wisły.** Punkt kulminacyjny powodzi ostatniej przeszedł koło Torunia przy stanie wody + 3,46 we wtorek wieczorem. Obecnie woda stale opada.

— **Wolny Cech Szewski w Toruniu** obchodzi dnia 15 bm. jubileusz 625 letniego założenia połączony z poświęceniem sztandaru. 1. Od godziny 8 rano zbiórka gości w Strzelnicy. 2. O godzinie 12 uroczysta Msza św. w kościele św. Jakóba. 3. Od godziny 1—3 popołudniu wspólny obiad w parku Cegielnia. 4. Od godziny 3,30 popołudniu koncert w parku Cegielnia orkiestry Pol. Państw. 5. Od godziny 9 wieczorem zabawa taneczna w Dworze Artusa. — Należy się spodziewać, że o ile dopisze pogoda nie zabraknie podczas tej uroczystości żadnego przedstawiciela rzemiosła polskiego.

Z odmętów zwyrodnienia niemieckiego.

Sensacyjny mord profesora uniwersytetu wrocławskiego. — Angerstein w spódnicy czyli gospodyni podejrzana o zabójstwo.

W nocy z soboty na niedzielę w dzielnicy przedmieścia Wrocławia, zwanej Bischofswalde, zamordowano dyrektora Instytutu Botanicznego uniwers. wrocławskiego, profesora dr. Rosena.

Prof. dr. Rosen był bratem był. niemieckiego min. spraw zagranicznych.

Razem z prof. dr. Rosenem zamordowano jego portjera, szewca Stocka. Profesora zamordowano wystrzałem. Kula przeszyła mu głowę. Portjera zamordowano w ten sposób, że rozbito mu głowę młotkiem.

Z profesorem w jego willi mieszkała gospodyni, która prowadziła cały dom, niejaka p. Neumanowa, dawna jego kochanka i córka adoptowana profesora, licząca 23 lat, a będąca nieprawem dzieckiem owej gospodyni. Według zeznań tej gospodyni jej córka była córką profesora.

Z tą córką ożenił się architekt, Standke, pochodzący również z Wrocławia. Wieczorem, tuż przed morderstwem, architekt Standke odjechał ze swoją żoną do Prus Wschodnich.

Profesor odprowadził młodą parę na dworzec. Następnie poszedł spać o godzinie 10 wieczorem.

O tej samej godzinie udał się na spoczynek także i portjer.

U portjera mieszkał jego syn i synowa. Powrócili oni z zabawy, która się skończyła po godzinie 1 w nocy...

Pokój syna i synowej leżał poza sypialnią Stocka. Gdy młody Stock wszedł do pokoju, widział, że łóżko ojca jest odsunięte na jeden metr od ściany, a w środku pokoju stał kosz od bielizny. Młody Stock obawiał się, że w pokoju ukryli się złodzieje. Dlatego też uciekł wraz z żoną z domu i udał się po policję, celem przyprowadzenia pomocy.

Gdy policja przybyła na miejsce, znaleziono Stocka już nieżywego. Miał on kilka ran na głowie. Dalsze poszukiwania w domu doprowadziły do odnalezienia zwłok profesora Rosena z przestrzeloną głową.

Gospodyni Neumann początkowo w domu nie znaleziono. Dopiero nad rankiem odkryto jej schronienie. Uciekła ona do chlewu. Twierdziła ona, że uciekła tam z obawy przed włamywaczami. Opowiadała, że słysząc nadejście włamywaczy, wyskoczyła oknem i uciekła do chlewu i tam pozostawała aż do nadejścia policji.

Policja śledcza atoli nie wierzyła tym zapewnieniom. Sprawdziła bowiem, że prześcieradło zwinięte w rodzaju liny, po którem Neumannowa z okna spuściła się na podwórze, było tak starannie przygotowane, że na tę robotę potrzebaby było poświęcić conajmniej 20 minut czasu.

Dlatego też policja jest zdania, że gospodyni zamordowała profesora, aby zapewnić spadek swojej córce bez żadnego zawodu. Profesor bowiem poprzednio zrobił testament na korzyść tej córki, podczas gdy równocześnie odmówił poślubienia gospodyni, czego ta się od niego przez dłuższy czas domagała.

Jakie barwy są najmodniejsze.

Jak wiadomo, wszystkie koncepcje mody rozstrzygają się między wyścigowemi błoniami w Longchamps a plażą w Trouvelle i Deauville. Na tle przepysznej zieleni Lasku Bulońskiego i błękitno-seledynowych fal Atlantyku, przy rytmie rasowych pęcin końskich i damskich rodzą się i ustalają nowe kreacje mody. Wielkie magazyny paryskie wysyłają wówczas całe brygady manekinów, mających na celu lansowanie zamierzonej koncepcji.

Szczególnie interesującą w obecnym sezonie jest walka o prymat najmodniejszego koloru, na co Paryż zawsze zwraca specjalną uwagę. Stary faworyt — kolor t. zw. l'Opera, liljowo-amarantowy, wycofuje się zupełnie z obiegu. Zasadniczo w tym najsubtelniejszym z wyścigów biorą udział trzy barwy: cielista o całej skali odcieni i jaskrawo-zielona. Kolorem najwdzięczniejszym, nie wywołującym ani sporów, ani protestów, odpowiadającym zawsze niezawodnej kokieterji dyskretno-sentymentalnej jest lawendowy. Podkreśla on wiotkość i pieściwość ciała kobiecego, a twarz nabiera wyrazu uśmiechniętej zadumy z epoki Biedermajera. Najpiękniejszym, ale i najbardziej trudnym w doborze odcienia jest kolor cielisty. Cieszy się on największem powodzeniem wśród wykwintnyvh Paryżanek. Jest to barwa tłuczonej cegły, zaprawnej niepokalanem wapnem, lub zupy pomidorowej zaprawionej odpowiednią ilością śmietany. Skala niuansów tej barwy jest ogromna i nader subtelna. Tylko Paryżanka o rasowej kulturze wzrokowej umie dobrać harmonijjny dla siebie odcień. Kolor ten ma na celu akcentować przedewszystkiem głowę. A więc kapelusz jest dla niego zasadniczym terenem. Najwykwitniejszą dla niego płaszczyzną jest lśniący, prosty toczek ozdobiony skroniną w formie zakładką z tego samego, co kapelusz, materjału. Dalszem jego dopełnieniem są lekko wychylające się włosy blond i szminka pokrywająca twarz o cokolwiek jaśniejszej tonacji, podkreślonej błękitem powiek i różem na policzkach. Jasno-pomarańczowy kostjum płaszczowy jest najmodniejszem zakończeniem sylwety. Jest to ostatnia, najwytworniejsza kreacja, budząca szczery zachwyt, tak wśród najwykwintniejszych lokalów Lasku Bulońskiego, jak i na spacerach w Deuville i Trouville.

W ostatnich tygodniach magazyny paryskie usiłują lansować kolor jaskrawo-zielony o jadowitem natężeniu. Ale wysiłek ten nie znajduje większej ilości zwolenniczek.

Z wyłaniających się na sezon jesienny kreacji wiotkie płaszczyki o barwie brunatnej, sięgające kolan, bramowane futerkiem, u dołu kloszowo rozszerzone z wybitnem zaakcentowaniem linji pleców, będą niewątpliwie najmodniejsze. (z)

SZPITAL DLA ZDROWYCH.

Nowy system kuracyjny.

Albert Gary, prezes zarządu olbrzymich stalowni i kuźnic żelaza w Nowym Jorku, od kilku już lat jest wyznawcą nowego systemu kuracyjnego. Wzorem lat ubiegłych i obecnie udał się do Birmingham w stanie Alabama, dla spędzenia tygodnia w szpitalu, utrzymywanym przez jego firmę. — Pobyt w szpitalu będzie zakończeniem odpoczynku i djety, wieńczącym jego zwykły urlop jednomiesięczny. Często zapytują go przy podobnej okoliczności, dla czego będąc w doskonałem zdrowiu, idzie do szpitala. Gary oświadcza, że co rok w lecie czuje się zmęczonym i potrzebującym wakacji. Doktór nakłania go do odpoczynku i djety. On jednak woli iść do szpitala. — W domu zdrowia pouczają go jak się powinno regulować ilość i jakość pokarmów i wogóle żyć hygienicznie. Wszyscy wogóle jadamy za dużo — powtarza wobec coraz liczniejszego zastępu zwolenników jego idei. — Jeżeli kto obchodził się tak z samochodem jak my się obchodzimy z własnymi narzędziami trawienia, jego automobil byłby zdezelowany w najkrótszym czasie. Każdy powinien raz do roku iść na krótko do szpitala. Wtedy tylko będziemy naprawdę postępowym wykształconym i zdolnym do pracy narodem, gdy lekarze i szpitale będą opłacane za utrzymywanie nas w dobrem zdrowiu, a nie za krajanie nas i karmienie lekarstwami Zastęp „zdrowych szpitalników" w kole Gary-ego mnoży się z każdym rokiem a prasa amerykańska twierdzi, iż bliską jest chwila, gdy „zakłady konserwacji zdrowia" zrównoważą liczbę lecznic dla chorych.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Wczoraj w środę, dnia 12-go bm., o godz. 9½ rano, rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy syn, mój kochany brat i siostrzeniec

ś. p.

Ewald Baryła

w 16 wiośnie życia, o czem donosi w ciężkiem smutku pogrążona **Rodzina Baryłów.**

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1925 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w piątek, dnia 14 bm., o godz. 9 rano w Farze, pogrzeb zaś w sobotę, dnia 15 bm., o godz. ½5 popoł. z domu żałoby ul. Groblowa 13.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazaną ostatnią przysługę, oddaną w pogrzebie męża mego

ś. p. **Ferdynanda Glaubitza**

oraz za tak liczne kwiaty i wieńce, złożone na trumnie i grobie Zmarłego, składam wszystkim przyjaciołom, znajomym i krewnym, Pp. Urzędnikom Magistratu, Członkom Teatralnej Sceny Niemieckiej, Cechowi Rzeźnickiemu, Straży Pożarnej z Tarpna, Łasina, Jabłonowa, Oddz. IV Grudziądz-Mniszek i Grudziądz w mojem i moich dzieci imieniu najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

Przedewszystkiem dziękuję serdecznie dyrektorowi Straży Pożarnej p. Kaszewskiemu za przeprowadzenie zwłok i zajęcie się pogrzebem, oraz pastorowi p. Dieball'owi za serdeczne słowa pociechy przy trumnie i grobie Zmarłego.

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1925 r. [3687

Klara Glaubitz z domu Wulf.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane nam tak liczne dowody szczerego współczucia i liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi naszej najdroższej nigdy niezapomnianej córeczce

ś. p. Elżbietce

składamy niniejszem wszystkim najserdeczniejsze **Bóg Zapłać.** 3375

Franciszek i Pelagja Bródkowie.

Grudziądz, dnia 12-go sierpnia 1925 r.

PODZIĘKOWANIE.

Za szczere współczucie i za ofiarowanie wieńców składam wszystkim na tej drodze serdeczne **Bóg zapłać.**

3373) Rodzina Murawskich.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Podajemy do wiadomości, że z powodu reperacji głównego ciągu wodociągowego na Głównym Rynku w dniu 13. b. m. nie będzie wody na ul. Mickiewicza do narożnika ul. Groblowej, Murowej, Szewskiej, Pańskiej, Długiej i na Głównym Rynku od godz. 10-tej wieczorem do godziny 2-giej w nocy.

Kurki wodociągowe w mieszkaniach w tym czasie powinny być szczelnie zamknięte.

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1925 r. [3689

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Powiatowy w Grudziądzu przez Naczelnika Sądu Powiatowego Chmielewskiego na posiedzeniu odbytem w dniu 3. 7. 1925 r. orzekł: unieważnia się weksel z dnia 12-go stycznia 1925 r. wystawiony w Łasinie, a płatny dnia 15 marca 1925 r. na kwotę 2300 zł z podpisem Dr. med. Fr. Bednarek, Łasin (Pomorze) Rynek

Koszta postępowania ponosi wnioskodawca.

Grudziądz, dnia 11 lipca 1925 r. (3695

Sąd Powiatowy

Licytacja sądowa.

W piątek, dnia 14 sierpnia br., o godz. 11 przed połud., sprzedam na ul. Dworcowej 37, II p. w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu:

kanapy, fotele, dywany, obrazy, szafy, regulator, stoły, garnitur koszykowy, lustra, elektr. lampy wiszące. 17 par rogów jelenich, leksykon konw. 17 tomow, oraz **większe ilości innych książek,** jak „Moderne Kunst" itp.

3376) ROSTKOWSKI, kom. sąd.

Poszukujemy od 1 września rb.

UBIKACJI FABRYCZNYCH

na biuro i ewtl. mieszkanie o ile możliwe w centrum miasta (nie wykluczony tylny dom). Zgl. do Głosu Pomorskiego pod nr. 3660.

Sprzedaże

Kompletna parowa

młocarnia

w dobrym stanie, jest na dogodnych warunkach do sprzedania **Król. Linowo,** pow. Grudziądz, stacja Linowo, następca NIKLA.

Posady

Poszukuję 2 dzielnych

pomocników fryzjerskich

jednego natychmiast, a drugiego od 1 wzgl. 15 września br. W pierwszym rzędzie uwzględnia się wolnych od wojskowości. Zajęcie dobre i stałe. **Paweł Rożyński STAROGARD, Paderewskiego 10**

2 panów (lub panie)

z branży reklamowo-ogłoszeniowej potrzebnych na stałe zajęcie do bardzo poważnego przedsiębiorstwa. Warunki nadzwyczaj korzystne. Tylko pierwszorzędne siły zawodowe, mogące się wykazać dłuższą i skuteczną praktyką zechcą zgłosić się do Głosu Pom. nr. 3615

Potrzebne: kucharka starsza i **panienka** do dzieci dochodząca. **Gryglewiczowa, Mała Groblowa 11 IIp.**

Poszukuję 14—15 letnią **dziewczynkę,** mówiącą dobrze po polsku, na cały dzień do 3 letniego chłopca. JASIŃSKA, ul. Mickiewicza 7. [3352

Mieszkania

MIESZKANIA

2—3 pokojowego poszukuję. Warunki podług umowy. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. **3676**

Pokój umebl.

z osobnem wejściem natychmiast do wynaj. Solna 11, p.

Pokój umebl.

natychmiast do wynajęcia. Tuszewska Grobla 18, Ip. pr.

MIESZKANIE

2 pok. i kuchnia z meblami, przytem duża komora, korzystnie do oddania. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 336?p

---

Wyścigi i konkursa hippiczne

w Grudziądzu

SIERPIEŃ: 15, 16, 17, 18, 20 i 23-go

na torze za Centralną Szkołą Kawalerji.

Program zwiększony. Program zwiększony.

Totalizator!  **Orkiestra!!**

Trybuny i bufet kryte

Bezpłatny dojazd samochodami z Placu 23-go Stycznia od sklepu „Rekord"

Pomorskie T-wo Zachęty Hodowli Koni.

„PRACA" ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE

Sp. z ogr. odp.

pod kierownictwem **inż. St. Małyszczyckiego i J. Szeuera**

BYDGOSZCZ, ul. Krasińskiego 14

Telefon 1043 Adres telegr.: Praca Bydgoszcz

Specjalności: młyny samoczynne, śpichlerze samoprzewietrzające się z pneumatycznem przenoszeniem ziarna, oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.

Zakres działalności: badania sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.

Dostawy na dogodnych warunkach

urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. 2860A

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 zł.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **3,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Szkoła Gospodarcza

w Grudziądzu - Trynkowa 19.

Zapisy uczenic na pozostałą ograniczoną ilość miejsc będą się odbywały od 18 do 26 bm. w Kancelarji szkolnej ul. Trynkowa 19, II ptr. od godz. 10—12. Początek lekcyj 1-go września rb.

Dyrekcja Szkoły Gospodarczej w Grudziądzu. 3610

NA SEZON SZKOLNY!!

Zeszyty, brulıony i notesy, **bloki i zeszyty** rysunkowe, **pióra** (stalówki), **trzonki i ołówki,** guma do wycierania, **tabliczki** szkolne, rysiki i **piórniki,** kreda szkolna **farbki,** kredki i węgielki, **bibuła** do atramentu i do kwiatów, **okładki na zeszyty. Papier** świecący (w zeszytach gumowanych i w arkuszach) oraz **wszelkie artykuły** piśmienne poleca **tanio:** (3560

Księgarnia Wydawnicza Polska,

Hurtownia artykułów piśmiennych i obrazów.

Poznań ulica Fr. Ratajczaka 11 a — w. 5.

Do naszego biura (branży gospodarczo-maszynowej) poszukujemy natychmiast

młodszej PANIENKI

obeznanej z stenografją i pisaniem na maszynie, będącej w stanie załatwić tłumaczenia z polskiego na niemieckie i odwrotnie. Łask. wydajne oferty z podaniem wysokości pensji uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego pod **nr. 3686.**



Tivoli

W sobotę, 15 i w niedzielę 16 bm.

Zabawa taneczna

Początek o g. 7-ej. Wstęp 1,— zł.

Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie

koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szałkowskiego.

Wstęp wolny. 2407

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**

ZĘBY **i plomby** od 2,— zł począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**

Zdrowe dzieci

3613

wychować, to największa troska matek.

Mączka odżywcza Homosan

jest przy odżywianiu niemowląt niezbędną. **Mączka Homosan** zawiera bowiem składniki, jakie organizm niemowlęcia do tworzenia ciała, mięśni i kości potrzebuje. — **Mączka Homosan** ułatwia znakomicie ząbkowanie.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Kupna

REGAŁY

dobrze utrzymane, nadające się na bławaty i strój, poszukuje się celem kupna natychmiast.

GACA — Łasin

Dzierżawy

Towarzystwo Urzędników Skarbowych w Grudziądzu ogłasza 3366

dzierżawę BUFETU

wraz z sprzedażą wyrobów tytuniowych, w lokalu własnym kasyna ul. Lipowa 65.

Oferty piśmienne należy wnosić w terminie do 30-go sierpnia br., na ręce Prezesa Towarzystwa p. **Pijanowskiego, Lipowa 25,** pokój nr. 38 II p., gdzie udziela się również bliższych wyjaśnień od godz. 10—12.

Nauka wychowanie

Uczeń poszuk. pomocy

kurs VIII-mej klasy gimnazjalnej, matematyka (geom. analityczna) niemiecki, łacina pożądany student. Zgłoszenia listownie Grupa, willa HALINA, Michalski

Różne

ODWOŁANIE!

Obelgę którą nieprawnie rzuciłem w Rudniku na p. Zbiegniewa Iżyńca, ucznia VI kl. gimn. w Grudziądzu **odwołuję.**

3372 Müller

UCZNIOWIE szkolni otrzymają wyśmienitą pensję i wzorowy nadzór przy pracach szkolnych. **Słowackiego 4, I pr.**



PROSZEK KNAKS

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia **karaluchów** i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach.

Do nabycia w każdej drogerji oraz w aptece.

FABRYKANT: 862

CHEM. TECHN. LABORATORJUM „UNIVERSUM"

Poznań. Fr. Ratajczaka 38